Nr. 411 (6482) ■ WARSZAWA, SOBOTA 28 GRUDNIA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Odparty atak

Nominacja Edena

Przez cztery dni premjer angielski Baldwin namyślał się, kogo mianować ministrem spraw zagranicznych na miejsce Hoara, nieszczęsnego współautora „pokoju" paryskiego. Wybór padł wreszcie na Edena. Był to jedyny wybór, który w chwili obecnej mógł dać opinji publicznej zadośćuczynienie za skandaliczny projekt paryski. Wiadomo bowiem, że Eden był przeciwnikiem tego projektu, który pogrzebał publicznie na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, wyrzekając się go w imieniu Rządu i kładąc tem samem Hoara. Eden jest znany jako szczery zwolennik Ligi Narodów, w której ramach chciałby rozstrzygnąć spór włosko - abisyński.

Rozpatrując tedy mianowanie Edena tylko jako zmianę osób, możnaby powiedzieć, że „niema tego złego, coby nie wyszło na dobre". Potworny projekt paryski upadł, pociągając za sobą jednego z autorów Zamiast dwutorowej polityki zagranicznej, uosobionej w dwóch ministrach, Hoare i Eden, cała polityka zagraniczna przechodzi w ręce Edena, symbolizującego wierność do Ligi Narodów. Jeżeli dymisja Hoara była pierwszym skutkiem oburzenia opinji publicznej, to mianowanie Edena było ugięciem się przed wolą społeczeństwa. Tak oto wyraża się współpraca Rządu ze społeczeństwem w krajach demokracji.

Ale opinja szczerze demokratyczna Anglji nie jest całkowicie zadowolona z takiego zakończenia kryzysu rządowego. Wskazuje się na to, że podczas gdy Hoare lojalnie ustąpił z chwilą, gdy posunięcie jego zostało potępione przez opinję, to Baldwin, odpowiedzialny za politykę Hoara, poświęcił swego przyjaciela, a sam został. Zarzuca się Baldwinowi, że nie postąpił „fair" (lojalnie); wiele głosów żąda ustąpienia Baldwina; wymienia się nawet jego następcę, Nevilla Chamberlaina, obecnego ministra skarbu.

Bardzo być może, że mianowanie Edena ma być okupem za uratowanie Baldwina. W takim razie zwycięstwo opinji publicznej byłoby tylko połowiczne. Baldwin jest politykiem starej daty i nie ma zrozumienia dla kierunku reprezentowanego przez Edena. Nie można zaś przypuścić, by Eden prowadził politykę na własną rękę, by Baldwin wypuścił cugle polityki zagranicznej ze swych rąk. Łatwo więc pojąć, że zadanie Edena będzie bardzo trudne, że on — mimo najlepszych chęci— stać się może tylko narzędziem Baldwina i wykonawcą jego woli.

Narazie Eden obrał właściwy kierunek, porozumiewa się bowiem z kierownictwem floty angielskiej, z Rządem Francji, Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej, w sprawie ewentualnego współdziałania flot wszystkich tych krajów przeciw Włochom. Świadczyłoby to, że Eden liczy się z koniecznością dalszego stosowania sankcyj i potrzebą rozszerzenia ich na sankcje naftowe, a jednocześnie przewiduje on zapewne możliwość desperackiego kroku ze strony Mussoliniego i dąży do zabezpieczenia się przeciw tej możliwości.

Jak dotąd, małe państwa przyrzekły Anglji poparcie. Francja już dawniej zobowiązała się do takiego poparcia. Wiadomo jednak, że Laval traktuje to przyrzeczenie jako rzecz platoniczną, nie chce on bowiem dopuścić do sankcyj naftowych, do pretekstu, któryby mógł podrażnić Mussoliniego i wyprowadzić go z równowagi.

Akcja Edena zmierzać więc będzie przedewszystkiem do dyplomatycznego nacisku na Włochy, by pod groźbą zastosowania sankcyj zaniechały wojny, oraz do wyrównania frontu w Lidze Narodów, co w praktyce oznacza pozyskanie Francji dla Ligi.

Trzeba sobie uświadomić, że im dłużej trwa wojna włosko-abisyńska, tem bardziej rozszerza się jej front... poza Abisynję i Afrykę, sięgając do Europy, a nawet na Daleki Wschód.

Niemcy hitlerowskie bacznie śledzą każde poruszenie w tej wojnie. Gdy wpłynął projekt Hoara — Lavala, Niemcy sądziły, że wybiła już ich godzina, że na gruzach Ligi Narodów powstanie blok czterech imperjalizmów, Anglji, Francji, Niemiec i Włoch, który dokona nowego podziału świata. Niemcy wyraźnie zaczęły kokietować Anglję. Mianowanie Edena powstrzymało zakusy hitlerowskie. Ale one w każdej chwili mogą odżyć na nowo. Narazie odparto atak na Ligę. Ale zamachy na nią powtarzać się będą raz poraz. Od siły i energji demokracji zależeć będzie, kto wyjdzie zwycięsko z tych wielkich, epokowych zapasów.

(jmb.).

Po zamordowaniu Tang-You-Jena

Sytuacja w Chinach

WRAŻENIE W TOKIO.

Z Tokio donoszą: Dzienniki japońskie komentują obszernie wiadomość o zamordowaniu chińskiego wiceministra Tang-You-Jena i dopatrują się w tym fakcie wzrostu nastrojów antyjapońskich w Chinach. Zamordowany minister był znany ze swej orjentacji projapońskiej. Dzienniki wyrażają obawę, że po zamachu na b. premjera Wang-Czin-Weja i po zamordowaniu Tang-Yoy-Jena żaden z wybitniejszych polityków chińskich nie zdecyduje się na kontynuowanie polityki, wypowiadającej się za porozumieniem z Japonją.

***

Rzecznik japońskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych oświadczył., iż jeśliby teror wobec chińskich mężów stanu był stosowany dalej, a marszałek Czang-Kai-Szek nie wydał jaknajostrzejszych zarządzeń przeciwko ruchowi antyjapońskiemu, to Japonja sama „będzie musiała wziąć na siebie troskę o zabezpieczenie pokoju na Dalekim Wschodzie". (PAT.).

OSTRE POGOTOWIE.

Z Szanghaju donoszą: Jednocześnie z ogłoszeniem stanu wyjątkowego w Hankau w Nankinie i dzielnicach chińskich Szanghaju zarządzono ostre pogotowie na terenie koncesyj zagranicznych. W Hankau teren koncesji międzynarodowej, na którym znajduje się japoński konsulat generalny, jest strzeżony przez oddziały marynarzy japońskich. Według doniesień w Tokio władze japońskie uważają sytuację za poważną. W Szanghaju studenci ewakuowali dworzec, co umożliwiło wznowienie komunikacji kolejowej z Nankinem. W pobliżu kilku stacyj wykryto na torze kawałki żelaza i kamieni, rzucone prawdopodobnie przez studentów celem wywołania wykolejenia pociągów. W Chinach Północnych panuje niezwykłe naprężenie. (ATE.).

„AUTONOMJA" W PRAKTYCE.

Rząd „autonomiczny" wschodniego Ho - Pei postanowił policję w strefie zdemilitaryzowanej zreorganizować wojskowo i wyćwiczenie powierzyć instruktorom japońskim. Tutejsze koła polityczne sądzą, że **armja prowincji Ho - Pei tworzy się w zamiarze ataku na części Chin Północnych, wierne Rządowi nankińskiemu. (PAT.).**

OBAWY JAPONJI.

Rzecznik japońskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych oświadczył, że ruch studencki w Chinach jest odmiennego charakteru, niż ruchy poprzednie i może pociągnąć za sobą ogólny bojkot towarów japońskich. (PAT.).

Boże Narodzenie pod znakiem klęsk żywiołowych

Burze, śnieżyce, lawiny. Klęski na obu półkulach

BURZE ŚNIEŻNE W AMERYCE.

Na całym obszarze Stanów Zjednoczonych od Gór Skalistych do wybrzeża Atlantyku przeciągały w czasie świąt Bożego Narodzenia wielkie zamiecie śnieżne. W wielu miejscowościach komunikacja lotnicza i samochodowa uległa przerwaniu. Pociągi do Chicago przybywały z kilkugodzinnem opóźnieniem.

Liczba ofiar mrozów ciągle wzrasta. Do tej chwili zarejestrowano z górą 100 wypadków śmierci. (PAT.).

LAWINY I POWODZIE WE WŁOSZECH.

Na szosę łączącą miejscowości Cesana i Claviere, we Włoszech, zwaliło się 8 lawin śnieżnych. Ruch na tej szosie jest całkowicie przerwany. Trzech mieszkańców Claviere zostało zasypanych przez lawinę.

Trwające od paru dni ulewne deszcze spowodowały w zachodniej części Riviery liczne wypadki obsuwania się gór. Biegnąca nad morzem główna arterja komunikacyjna zawalona została w wielu miejscach wielkiemi odłamkami skał Dwa ogromne bloki skalne spadły na tor kolejowy Genua — Ventimiglia, tak, że ruch pociągów na tej linji był przez dłuższy czas przerwany. Niedaleko Pontedossio na szosę spadła lawina śnieżna, tak, że połączenie z Piemontem uległo przerwaniu.

***

W miasteczku Cordazzo w pobliżu Stradelli podczas zabawy tanecznej zawalił się dach, przyczem belki i masy śniegu spadły na tańczących. Zgórą 30 osób odniosło rany i większość z nich musiano odwieźć do szpitala. Zawalenie się dachu spowodowane zostało nagromadzeniem się wielkich mas śnieżnych. (PAT.).

HURAGAN NAD HISZPANJĄ...

Nad większą częścią terytorjum Hiszpanji przeciągają ulewne deszcze, połączone z gwałtowną wichurą. Wiele rzek wystąpiło z brzegów. W prowincji Avila wzburzone wody, zniosły 5 mostów. Kilkanaście osób utonęło. W mieście Orense w czasie burzy zawalił się dom, w następstwie czego 9 osób znalazło śmierć pod gruzami a 7 jest ciężko rannych. W Badajoz rzeka Suadiana zalała niżej położone dzielnice miasta, przyczem kilkanaście domów zawaliło się. Zgórą 300 mieszkańców pozostaje bez dachu nad głową. W prowincji Leon powodzie przerwały komunikację kolejową. W pobliżu Oropesa zawalił się most, przez który w tej chwili właśnie przejeżdżał samochód. Dwie osoby jadące samochodem utonęły. W Kadyksie zatonął szkuner „Santa Christina", przyczem 3 członków załogi znalazło śmierć. Kapitan i reszta załogi uratowali się wpław. Na wybrzeżach oceanu i morza Śródziemnego szalają burze, zmuszając wszystkie statki do szukania schronienia w portach. (PAT.).

...I NAD PORTUGALJĄ.

W całym kraju szaleją gwałtowne burze. Niżej położone dzielnice w miastach Porto i Coimbre są zalane przez wodę. Kilkanaście osób utonęło. (PAT.).

Od wydawnictwa

Z kilku miejscowości, między innemi — z Białegostoku, z Płocka, z Jasła, z Inowrocławia otrzymaliśmy zawiadomienie, że nasz świąteczny

NUMER PROPAGANDOWY

nie doszedł tam w porę.

Prosimy o NIEZWŁOCZNE takie same zawiadomienia ze wszelkich innych miejscowości, jeżeli gdziekolwiekbądź zdarzyły się podobne spóźnienia. Chcemy zbadać każdy wypadek poszczególny i wyjaśnić, kto ponosi winę — my czy kolej albo noczta. Tylko taki sposób postępowania umożliwi unikanie błędów w przyszłości i zorjentowanie się dokładne w brakach i wadach dzisiejszego systemu kolportażu naszej prasy.

Anglja-Niemcy

Narada, której nie było

Paryski „Oeuvre" zamieszcza artykuł, omawiający ostatnie dwie konferencje, jakie ambasador angielski w Berlinie, Phipps, w dniach 13 i 20 b. m. odbył z Hitlerem. Szczególnie ważną jest konferencja z dnia 20 b. m., w czasie której według relacji „Ooeuvre", Hitler zaproponować miał ambasadorowi Anglji zawarcie dwustronnego paktu lotniczego, wiążąc z tem narazie bliżej nieznane warunki. (ATE.)

Tymczasem Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: „Prasa francuska uporczywie szerzy wiadomość o tem, że jakoby Hitler odbył dnia 20 b. m. drugą naradę z ambasadorem W. Brytanji, Phipsem. Owej narady z ambasadorem brytyjskim nie było i wobec tego twierdzenia gazety „l'Oeuvre", są bezpodstawne. Również podana przez „l'Oeuvre" treść narady z dnia 13 grudnia należy do krainy fantazji". (PAT).

Na frontach Abisynji

Ogłoszony w Rzymie komunikat marsz. Badoglio donosi, że jeden z włoskich oddziałów wywiadowczych na odcinku rzeki Takazze starł się w pobliżu Afgaga z oddziałem abisyńskim. Po stronie włoskiej było zabitych 3 żołnierzy włoskich i 6 erytrejskich oraz 4 oficerów, 9 żołnierzy włoskich i 37 Erytrejczyków odniosło rany.

Jak z tego komunikatu wynika, rezultat starcia był dla Włochów niekorzystny.

Z Dżibuti donoszą: Na froncie południowym dają się **zauważyć** pewne oznaki, **które wskazują na rychłe rozpoczęcie ofensywy włoskiej. Poza linją frontu abisyńskiego daje się zauważyć ożywiona działalność. Dowództwo wojsk abisyńskich przedsięwzięło środki ostrożności przeciw ewentualnej ofensywie wojsk włoskich w kierunku Harraru. Włosi budują szosy na wschód od Garlogubi, oraz gromadzą wielkie zapasy nafty.**

Ważą się losy Rządu Lavala

Przed decyzją Izby Deputowanych

W wyniku uchwał, powziętych na naradzie przewodniczących klubów, głosowanie w sprawie votum zaufania dla Rządu Lavala po dyskusji nad interpelacjami o polityce zagranicznej odbędzie się dziś około godziny 16-ej. Czas przemówień mówców obliczono tak, aby dyskusja trwała dnia 27 b. m. do godz. 21-ej, a wznowiona została dziś o godz. 9-ej rano.

***

O posiedzeniu Frakcji Radykałów w Izbie Deputowanych ogłoszono następujący komunikat: „Frakcja powierzyła trzem przedstawicielom w Izbie wystąpienie przeciwko polityce zagranicznej Rządu. Przemawiać będą von Delbos, Pierre Cot i Campinchi. Frakcja zbierze się ponownie, aby zredagować projekt formuły przejścia do porządku dziennego po dyskusji o polityce zagranicznej. W uchwale swej Frakcja przypomina, że od 15 lat pracuje nad organizacją bezpieczeństwa zbiorowego, jako jedynej możliwej podstawy obrony narodowej. Wreszcie Frakcja protestuje przeciw kampanjom, prowadzonym przeciw Herriot'owi, gdyż kampanje te usiłują wierność dla Ligi Narodów przedstawić jako groźbę dla pokoju. (PAT).

***

Prasa przyjazna Lavalovi nie ukrywa swego zaniepokojenia o losy gabinetu. Według optymistów, w obozie zwolenników Lavala będzie on miał większość 20—30 głosów.

„L'Oeuvre" pisze: „Po upadku Hoare'a i po przerażającem przemówieniu Mussoliniego Laval jest podobno gotów zrzucić z siebie odpowiedzialność.

„Le Populaire" sądzi, że sytuacja Rządu jest mocno zachwiana. „Opinja republikańska — zdaniem dziennika — domaga się, aby Francja pozostała wierną paktowi Ligi Narodów".

„L'Humanite" podkreśla, że „przyjaciele pokoju głosować będą przeciwko Lavalowi". (PAT).

Zbrojenia Turcji

Izba turecka uchwaliła nadzwyczajne kredyty w wysokości 21 miljonów funtów tureckich na cele rozbudowy lotnictwa. (PAT).

Proces o zabójstwo min. Pierackiego

Wznowienie procesu. Mowa pierwszego rzecznika oskarżenia - prok. Rudnickiego

Po dziesięciu dniach przerwy, proces UON został wczoraj wznowiony.

Po dziesięciu dniach znowu na ławie oskarżonych zasiadło 12 młodych ludzi, oczekujących na decydujący dzień—wyroku. Twarze ich po tych 10 dniach wydają się jeszcze bardziej blade i jakby zszarzałe. Ich oczy zmęczone widokiem ścian celi z trudem widocznym znoszą blask słońca, zalewającego potokami promieni białą salę sądową. Zmiana ta szczególnie rzuca się w oczy na twarzy Bandery, jakiejś dziwnie wąskiej, i Hnatkiwskiej, której płonące oczy i suchy kaszel świadczą o fatalnym wpływie więzienia na jej zdrowie.

Wygląd sali także się odmienił. Zniknęło obwiedzione czerwonym sznurem laboratorjum Karpyńca, znikły staługi z planami, stół sędziowski przesunięto na zwykłe miejsce na skraju podjum sędziowskiego, za krzesłami kompletu sądzącego wyrósł gęsty rząd foteli, zajętych przez przedstawicieli prokuratury i sądownictwa.

Sala sądowa jest zapełniona. Przemówienia stron zawsze ściągają olbrzymią ilość zainteresowanych, a nawet i w tym procesie, przy wyjątkowych warunkach otrzymywania kart wstępu — wszystkie miejsca na sali są zajęte.

**

Pierwszy zabrał głos prok. Rudnicki; tok jego przemówienia był spokojny, pełen powagi. Każde słowo było poważne i pełne rozwagi. Nie było tu kwiatów retoryki; były słowa mówione głosem cichym, ale mocnym, pełne głębokiego namysłu i umiaru.

**

Na twarzach oskarżonych widać było skupienie. Słuchali uważnie, cicho i spokojnie. Ani na chwilę oczy Karpyńca nie odwróciły się od mówiącego, oczy Hnatkiwskiej zdawały się być przykute do ust, z których padały wyrazy, malujące dzieje powstania ruchu OUN.

Wznowienie przewodu sądowego

Nowe dokumenty. Odrzucone wnioski obrony

Na wstępie wczorajszej rozprawy prokurator Żeleński wnosi o wznowienie przewodu sądowego, celem dołączenia nowych dowodów, ujawnionych już po zamknięciu przewodu sądowego, a mających dla sprawy istotne znaczenie, jako dotyczących osób, objętych t. zw. aktami Senyka.

Sąd postanawia wznowić przewód sądowy, oświadczenie to wywołuje zrozumiałą sensację na sali, poczem prok. Żeleński składa Sądowi dokument ministerjum spraw wewnętrznych z daty 27 grudnia, zawiadamiający o tem, że prezes O. U. N. oraz naczelny komendant OWN. płk. Konowalec w dniu 10 grudnia b. r. naskutek żądania szwajcarskiej służby bezpieczeństwa wyjechał ze Szwajcarji do Francji, spoczątku do miejscowości położonej niedaleko granicy szwajcarsko - francuskiej, a następnie w niewiadomym kierunku, przez co można uznać jego wydalenie ze Szwajcarji za fakt dokonany. Prokurator załącza również odbitkę fotografji Konowalca, pochodzącą z paszportu ,jakim posługiwał się on na terenie Szwajcarji. Jest to **paszport litewski**, o czem świadczy odcisk pieczęci na tej odbitce fotograficznej. Okoliczności powyższe, mają, zdaniem prokuratora, istotne znaczenie dla sprawy, gdyż potwierdzają pośrednio i bezpośrednio te dane, które są zawarte w t. zw. archiwum Senyka.

Prokurator wnosi o załączenie do akt sprawy pisma lubelskiego urzędu wojewódzkiego ustalającego, iż w dniu zabójstwa min. Pierackiego ukazały się w Lublinie dodatki nadzwyczajne. Sprawa ta— oświadcza prokurator w związku z zarzutami przeciwko osk. Czornijowi ma istotne znaczenie.

Prokurator prosi o ujawnienie wszystkich tych wyjaśnień, które złożył osk. Myhal bądź w dochodzeniu, bądź w śledztwie, a to z uwagi na to ,że pomiędzy wyjaśnieniami temi, a wyjaśnieniami, złożonemi przez Myhala na rozprawie, zachodzą wielkie różnice i sprzeczności. Ujawnienie to — mówi prokurator — jest dopuszczalne i celowe ,a celowe nawet ze stanowiska obrony Myhala, wobec tego, że oskarżony ten nie ma obrońcy.

Na prośbę obrony Sąd okazuje jej złożone przez prokuratora dokumenty, poczem adw. Horbowy sprzeciwia się dopuszczeniu dowodów z pisma urzędu wojewódzkiego w Lublinie, gdyż, zdaniem obrońcy ,dodatki nadzwyczajne nie wskazują, by Czornij wiedział, lub musiał wiedzieć o zamachu na ministra Pierackiego, względnie o osobie zamachowca. Co się tyczy faktu wydalenia Konowalca ze Szwajcarji, to według obrońcy, fakt ten nie ma znaczenia, obrońca zarzuca pozatem złożonemu dokumentowi nieścisłość, gdyż żona Konowalca nazywa się nie Eugenja, jak mówi dokument, lecz Olga.

Prok. Żeleński wnosi o dopuszczenie tego dowodu z poprawką co do imienia żony Konowalca.

Adw. Pawencki, korzystając ze wznowienia przewodu sądowego prosi o zażądanie z Sądu Grodzkiego we Lwowie akt dwuch spraw, jakie odbyły się dnia 22 grudnia r. b. we Lwowie przeciwko Kocińskiej o nowe dwie kradzieże. Kocińska uwolniona została w tych sprawach, jako psychicznie anormalna.

Św. Kocińska powołana została przez oskarżenie na stwierdzenie faktu przyznania się osk. Zaryckiej do świadomego przeprowadzenia przez granicę zabójcy min. Pierackiego, więc okoliczność ta jest ważna.

Prok. Żeleski oponuje przeciwko temu wnioskowi, gdyż okoliczność ta nie może mieć wpływu na treść wyroku w stosunku do osk. Zaryckiej, poczem strony wyrażają zgodę na uznanie za odczytane wyjaśnień osk. Myhala.

Adw. Hankiewicz dla oświetlenia sprawy autentyczności tak zw. archiwum Senyka wnosi o dopuszczenie dowodu ze świadków adw. dr. Ładyki, adw. Elektorowicza, Roszlaka i Jurczyńskiego oraz o dołączenie do akt sprawy akt Sądu Okręgowego we Lwowie w sprawie Jacyszyna i towarzyszy, akt prokuratury Sądu Apelacyjnego we Lwowie, akt Sądu Okręgowego w Tarnopolu w sprawie Sosnowskiego i towarzyszy oraz akt Sądu Okręgowego w Czortkowie w sprawie Dumnego, Melnyka i innych, które to akty rzucą światło na sprawę notatek o honorarjach i sumach wypłacanych adwokatom ukraińskim, rzekomo przez krajową egzekutywę O. U. N. Adw Hankiewicz prosi też od odczytanie i dołączenie do akt sprawy listu pisanego po polsku, który znaleziono w ubraniu Łebeda, podczas zatrzymania go w Swinemunde.

Prok. Żeleński wnosi o pozostawienie wszystkich wniosków obrony bez uwzględnienia.

Sąd postanowił zaliczyć do materjałów sprawy złożone przez prokuratora dokumenty. Wnioski obrony sąd pozostawił bez uwzględnienia.

DEKLARACJA MALUCY.

Po ogłoszeniu decyzji Sądu następuje nowe sensacja: osk. Maluca oświadcza, że cofa pełnomocnictwo, które dał adw. Szłapakowi.

Przewodniczący ogłasza postępowanie dowodowe za zamknięte i udziela głosu prok. Rudnickiemu.

Mowa prok. Rudnickiego

SPRAWA JĘZYKA.

Wysoki Sąd — zechce mi wybaczyć, że zacznę od dygresji, która cofa nas do pierwszych dni procesu. Chcę wrócić do **kwestji języka w Sądzie,** do kwestji odmowy przez oskarżonych zeznawania po polsku. Otóż w artykule 10 rozporządzenia Prez. z 20 lutego 1928 roku o prawie o ustroju sądów powszechnych jest powiedziane: językiem sądowym jest język polski, a używanie innych języków określają osobne przepisy specjalne. Procedura karna w artykule 140 mówi, że Sąd wzywa odpowiedniego tłumacza, jeżeli zachodzi potrzeba przesłuchania osób, niemówiących językiem zrozumiałym dla Sądu. Prawo, które nakazuje mówić w Sądzie po polsku, jest wyraźne, Jeżeli chodzi o okoliczności specjalne, wspomniane w art, 10 prawa o ustroju sądów, to ustawa z dnia 31 lipca 1924 roku określa język urzędowania sądu prokuratury i notarjatów Są tam istotnie wyjątki dla stron, świadków, sądów i urzędów prokuratorskich, jest cała dziedzina urzędowania, o której powiedziano, że urzędy te obowiązane są przyjmować zeznania, oświadczenia i wywody, składane przez strony, a nawet przez adwokatów zastępujących strony, mówiące innym językiem, w języku niepolskim, Jest to ustawa lokalna i dotyczy okręgu Sądu Apelacyjnego lwowskiego oraz województw wołyńskiego i poleskiego, Prawo sięga tak daleko, że nawet w Sądzie Najwyższym w odpowiednich terminach, odpowiednie wyroki mają być redagowane w języku zrozumiałym dla stron, jeżeli one tego zażądają,

Była kwestja, dlaczegoby nie pozwolić oskarżonym mówić po ukraińsku, Rzecz sprowadza się jednak do tego, że wszyscy oskarżeni bez wyjątku ukończyli szkoły średnie, niektórzy studjowali na uniwersytetach polskich, niektórzy ukończyli je, zdawali egzaminy, listy swe pisują do rodzin w języku polskim, mówią w tym języku, który jest dla Sądu zrozumiały i sami twierdzą, że go znają, a tylko wysuwają kwestję zasady, nie używania języka polskiego,

Oskarżeni w swych korespondencjach, listach itd., lubią sięgać do powstań polskich, do roku 1905, a nawet do dziejów powstania styczniowego, Jako obrońca w sprawach politycznych, na których czele, jako adwokat stał b, ambasador Patek i ś, p, adwokat Śmiarowski mogę oskarżonych zapewnić, że kwestja języka nigdy nie była przez PPS wysuwana, a ludzie, którzy umieli mówić po rosyjsku, mówili w sądzie tym językiem. bowiem rozumieli, że wobec powagi sprawy, o którą chodzi byłaby to zupełnie błaha demonstracja,

O tej jednej dygresji przejdę niestety jeszcze nie do sedna sprawy, ale do sprawy innej, wiążącej się bliżej z istotą procesu,

SKĄD WYSZEDŁ ZAMACH?

W pewnych momentach sprawy miałem wrażenie, że obrona chce obalić jakgdyby całą podstawę sprawy, że chce postawić kwestję nietylko w imię oskarżonych, ale nawet zagadnienia **skąd wyszedł proces,** gdzie jest ta grupa, z której sprawa wyszła, Zaczęto poruszać kwestję płaszcza tytonu, jakby obrona chciała powiedzieć, że śledztwo rzuciło się przed siebie w jakiemś oślepieniu, z jakimś zgóry podjętym planem, że wszystkich 25 tomów akt oskarżenia rozleci się i okaże się, że jest to jedna wielka omyłka sądowa,

Chciałem podkreślić tu, że śledztwo nie poszło na oślep, Miało linję określoną, a początkiem jej był fakt zaaresztowania w dniu 14 czerwca 1934 roku w Krakowie kilkunastu Ukraińców, podejrzanych o działalność antypaństwową, U jednego z nich, Kaprynca znaleziono laboratorjum chemiczne, W pierwszych chwilach po śmierci min, Pierackiego, kiedy ta wiadomość została ujawniona, należało prowadzić poszukiwania w Warszawie i w Krakowie, bo nie trzeba zapominać o tem, że w rękach śledztwa został skarb bezcenny, dla przyszłego śledztwa: została w całości dochowana bomba, której pochodzenie wyraźnie zaczynało się zarysowywać, Jest rzeczą jasną, że te poszukiwania musiały iść w jednym kierunku, Proszę sobie uprzytomnić ten moment, kiedy każdą część, rurkę metalową, drucik blachę i materjał wybuchowy, znajdujący się w bombie znajdowano w odpowiednikach w laboratorjum Karpynca, Odpowiedź padała w każdym momencie, obciążając organizację OUN. 16 czerwca już wiadomem było, że zamachu dokonała OUN bo znaleziony w laboratorjum Karpynca arkusz blachy doskonale pasował do blachy, znalezionej w bombie, Każdy załamek blachy odpowiadał takiemu samemu załamkowi blachy, znalezionej w laboratorjum Karpynca, Nawet rdza, przebiegająca przez cała arkusz doskonale wskazywała na to, że odcinek blachy, znalezionej w bombie jest odcięty od blachy, znalezionej w laboratorjum Karpynca, a kiedy po kilku miesiącach ukazał się: „Biuletyn OUN", w którym było powiedziane, iż zamachu dokonał bojowiec Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, to łańcuch zamknął się nieoficjalnym dla Sądu, a oficjalnym dla organizacji OUN tekstem,

HISTORJA WALK O UKRAINĘ.

W 1917 roku przewodniczący centralnej rady ukraińskiej republiki ludowej prof. Kruszelnicki ogłosił ostateczne odzielenie Ukrainy od imperjum rosyjskiego. W ciągu 2 i pół lat widzimy szereg walk i wojen o niepodległą Ukrainę.

Prokurator przypomina rządy Skoropadskiego i Petlury, listopadowe walki o Lwów i ogłoszenie republiki ukraińskiej już w Kijowie. Trzeba sobie uprzytomnić— zaznacza dalej prokurator — zmagania się Ukrainy z bolszewikami, z Denikinem i z Polakami na gruncie Galicji Wschodniej. Walki na trzech frontach kryły już przyszłe niepowodzenia armij ukraińskich i przyszły upadek państwa ukraińskiego. Kiedy w r. 1919 Polska uzyskuje od mocarstw, dzielących wówczas Europę, mandat na zajęcie całej Galicji Wschodniej i kiedy w czerwcu i lipcu 1919 r. zostają odparte wojska ukraińskie za Zbrucz, kiedy w bardzo niedługim czasie armje ukraińskie zostają przez bolszewików i Denikina zupełnie rozbite, nadchodzi w roku 1920 moment zawarcia konwencji wojskowej pomiędzy Petlurą i Polską, zapewniającą Ukrainie maksymalne granice, jakie były w swoim czasie, zakrojone przez Szewczuka i Hełbowskiego.

Traktat ryski przekreślił przynajmniej na pewien czas wszelkie marzenia o przyszłej niepodległej Ukrainie. Zarówno Ukraina, jak i Polska zaczęły przechodzić w stadjum pewnego spokoju.

ARMJA BEZ PAŃSTWA.

Ale trzeba sobie uprzytomnić, że oprócz „strzelców siczowych", którzy datują swoje istnienie od r. 1914, istniało mnóstwo formacyj ukraińskich, które były armją. Ta armja znalazła się wobec faktu dokonanego, że państwo ukraińskie narazie należy już tylko do marzeń. Zbyt mało może zastanawialiśmy się nad czynami, które leżały u podstaw niepowodzeń rozwoj upaństwowości ukraińskiej.

Według autorów ukraińskich przyczyny niepowodzeń szukać należy w braku poczucia odrębności nazewnątrz i całkowitej spoistości nawewnątrz, bez czego naród nie może się wyzwolić. Według publikacji p. t. „U. W. O.", przyczyną upadku była niedojrzałość.

Oczywistą jest rzeczą, że dla byłych wojskowych ta sprawa przedstawia się inaczej. Trzeba sobie uprzytomnić, że jak to wynika z działalności U. W. O. i O. U. N. działalność tę prowadzą spoczątku młodzi ludzie, którzy prawie z ławy szkolnej przeszli do wojska. Proszę wyobrazić sobie psychologję żołnierza, który nic innego nie zaznał, jak tylko wojny. Może on tylko pragnąć wojny. W jego umyśle rodzi się tylko kwestja odwetu, a jeżeli wysuwa się program walki, której ostatecznym wynikiem miała być niepodległość, to oczywiście kwestja tej niepodległości wiąże się ze zbrojnym czynem.

PSYCHOLOGJA.

Ci ludzie nie mogą odrazu przejść z szeregów armji do szeregów spokojnych obywateli państwa. Jest to rzecz zupełnie psychologicznie zrozumiała. Z tych ludzi, którzy z wojska przeszli do życia cywilnego, tworzy się U. W O. Organizacja ta uważa się za propagatora i spadkobiercę testamentu wielkiej armji ukraińskiej.

We wrześniu 1920 roku ukazuje się rozkaz Nr. 1, rozkaz ten krótko zarysowuje cele i organizację U. W. O. Celem tym jest przygotowanie do zbrojnego wystąpienia. Rozkaz ten przypomina nakaz mobilizacji. Lada chwila ma zacząć się wojna i członkowie organizacji zostaną powołani pod broń, a że wojny niema, więc zaczyna się działalność terorystyczno - bojowa.

AKCJA TERORYSTYCZNA.

Pierwszy występ U. W. O. to zamach w r. 1921, na wojewodę Grabowskiego. Zamach miał na celu protest przeciwko wprowadzeniu na terenie Małopolski Wschodniej administracji polskiej.

Przychodzą w r. 1922 pierwsze wybory do Sejmu. Zaczyna się wówczas akcja sabotażowa. Ruchem tym kieruje U. W. O. i wówczas zaczyna się wewnętrzna bratobójcza walka. Teror stosuje się nie tylko do wroga zewnętrznego, ale w stosunku do własnego społeczeństwa, do ludzi, którzy uważali, że jest inne wyjście z sytuacji. Ginie kandydat na posła Twerdochlib dlatego, że chciał iść po linji współżycia z Polską.

Od tego momentu zaczyna się moralne załamanie się społeczeństwa ukraińskiego. Brak tolerancji, brak objektywizmu — to cechy, które towarzyszyły U. W. O. od początku. U. W. O. ma zupełnie wyraźnie fizjonomję organizacji terorystycznej. Walka nie jest skierowana przeciwko Czechosłowacji, Rumunji, czy Rosji. Wrogiem jest tylko Polska, na której terenie U. W. O. działa. Wrogiem są wszyscy ci, którzy inaczej myślą, czyli ugodowcy. Jest to termin, którym się obejmuje cały naród ukraiński. Z nimi walczy U. W. O. dwoma sposobami: terorem i sabotażem. Akty teroru według U. W. O. ratują nietylko część narodu, lecz także uszlachetniają ducha rewolucyjnego mas.

I. K.

Nie będą zaopatrywać Włoch

w surowce

Udzielone Filipinom przez Włochy wielkie zamówienia chromu nie będą wykonane.

Decyzja ta powzięta została po zaznajomieniu się z odpowiedzią amerykańskiego Departamentu Stanu na zapytanie Wysokiego Komisarza. Towarzystwa górnicze oświadczają, iż stosować się będą do prowadzonej przez Stany Zjednoczone polityki uniemożliwienia dostaw niektórych surowców stronom wojującym. (PAT).

Na wypadek ataku na Egipt

Srodki ostrożności na granicy

Jak donosi „News Chronicle" władze wojskowe brytyjsko-egipskie postanowiły ewakuować posterunek Sollum na granicy libijskiej. Dziennik dodaje, iż prawdopodobnie ewakuacja ta spowodowana była pragnieniem uniknięcia incydentów granicznych z oddziałami włoskiemi oraz faktem, iż Sollum jest trudny do obrony na wypadek ataku od strony Libji. Wojska stacjonowane dotychczas w Sollum przeniesione będą do Mersamatrouh. (PAT).

W rocznicę powstania niepodległości

Mowa gen. E. Rydza-Smigłego

w Poznaniu

W Poznaniu, z okazji rocznicy powstania wielkopolskiego wygłosił na Placu Wolności Gen. Inspektor Armji, gen. Rydz - Śmigły mowę, w której zaznaczył, że Polska musiała zacząć swe odrodzene życie państwowe od wojny, a budować państwo od armji. Zaznaczył, że „chociaż uczciwie chcemy żyć ze światem w pokoju i zgodzie pamiętamy dobrze naukę gorzką przeszłości, a mianowicie, że o losach narodów decyduje wojna. Kultura ,zamożność, najbardziej humanitarne urządzenia tak długo mają swoją wartość, znaczenie, jak długo u granic stoi silne wojsko".

Sprawa ograniczenia zbrojeń na morzu

utknęła na martwym punkcie

„Petit Journal" zamieszcza uwagi ministra marynarki wojennej, Pietri, o trudnościach londyńskiej konferencji morskiej. Stany Zjednoczone i Anglja dążyły zewsze do utrzymania swej przewagi na morzu. Tendencje te natrafiają na sprzeciw zdecydowany Japonji, wywołując również poważne zastrzeżenia po stronie francuskiej. Francja jest przeciwna wiązaniu się umowami. Poszczególne państwa powinny sobie—zdaniem ministra — wzajemnie komunikować corocznie program rozbudowy floty. Minister Pietri wypowiada się zdecydowanie przeciw wysuwanym na konferencji londyńskiej ograniczeniom ogólnego tonażu floty poszczególnych państw, podkreślając, że wystarczającem byłoby ograniczenie budowy pewnych typów okrętów.

Japonja uznała projekt angielski jakościowego ograniczenia zbrojeń za niedostateczny, podczas gdy delegacja francuska uważa, że idzie on zbyt daleko, nawiązując do postanowień umowy waszyngtońskiej. Być może, że z chwilą wznowienia obrad konferencji w styczniu, delegacja francuska będzie mogła przedstawić plan, ktory uwzględniając główne dezyderaty Francji, byłby jednak możliwy do przyjęcia przez delegacje wszystkich krajów, biorących udział w konferencji londyńskiej.

W drugiej fazie konferencji londyńskiej spodziewać się należy, zdaniem ministra Pietri, wysunięcia szeregu kwestyj natury politycznej, jak zagadnienia Oceanu Spokojnego, morza Śródziemnego, morza Północnego, w związku z niemiecko - angielskim układem morskim i t. p. (ATE).

Awanse w wojsku

Pan minister spraw wojskowych generał brygady Tadeusz Kasprzycki mianowany został z dniem 1 stycznia 1936 r. generałem dywizji.

Pan drugi wiceminister spraw wojskowych gen. brygady Felicjan Sławoj - Składkowski mianowany został również z dniem 1 stycznia generałem dywizji. (PAT).

Doświadczenie młodego pokolenia

Przyszliśmy do Socjalizmu

Artykuł Zbigniewa Zapasiewicza, dawnego komendanta „Legjonu Młodych", jest poniekąd symbolem tej wewnętrznej, szczerej i głębokiej ewolucji ideowej, którą odbywa najwartościowsza część młodego pokolenia. Red.

Myśl socjalistyczna w Polsce, od początku niepodległości państwowej napotykała na duże trudności w rozwoju i przystosowywaniu do naszej rzeczywistości politycznej.

Historja ruchów niepodległościowych i rola, jaką w nich odegrała Polska Partja Socjalistyczna nie znajdowały należytego miejsca w życiu wewnętrznem społeczeństwa.

Gdy dziś, z perspektywy kilkudziesięciu już lat, patrzy się na tamten okres dziejów, to wydaje się, iż „piłsudczycy" doceniali znaczenie motoru dla mas, jakim jest Socjalizm, wykorzystali go w okresie walk o Niepodległość, później zaś starali się to wszystko, co dotyczyło treści wewnętrznej naszego Państwa, wyrzucić, jak zbyteczny balast, poza burty nawy państwowej.

Ufni w poparcie mas pracujących, które wszak w okresie tym walczyły o Polską Republikę Socjalistyczną, „piłsudczycy" postanowili po dojściu do władzy w maju 1926 roku wypowiedzieć bezwzględną walkę idei socjalistycznej.

Kapitał zaufania, jakim rozporządzał Józef Piłsudski w proletarjacie polskim był tak olbrzymi, że w maju 1926 roku nie było partji lewicowej w Polsce, którąby nie poparła przewrotu — i dziś można już przyjąć, jako prawdę historyczną, że właśnie dzięki jednomyślnemu poparciu ludzi pracy sprawuje rządy w Polsce „sanacja". — **Bo dla mas pracujących przewrót majowy miał być likwidacją rządów klas posiadających.**

Rzeczywistość dzisiejsza jest najlepszą odpowiedzią, w jakim kierunku poszły później rządy „sanacji"...

Niepodzielne rządy „pisudczyków" po 1926 umożliwiły im nie tylko silne powiązanie się z klasami posiadającemi w Polsce i faktyczne oddanie im władzy, ale również wytoczenie walki i idei socjalistycznej, której potęgę znali, i dzięki której doszli do władzy.

Atak prowadzony był bardzo umiejętnie; dziwić się temu nie należy, kierowali nim ludzie, którzy przeszli szkołę myślenia socjalistycznego i znali dokładnie wszystkie słabe punkty partyj socjalistycznych.

Zbyt rozrzutnie jednak gospodarowali panowie ci kapitałem zaufania, którym rozporządzali, obejmując władzę; po dziesięciu latach roztrwonili go prawie całkowicie, **a idei Socjalizmu zniszczyć nie zdołali**, odwrotnie — stała się ona dziś bardziej żywą i zrozumiałą dla coraz to szerszych warstw naszego społeczeństwa.

***

Jednym z odcinków, na którym „sanacja" poniosła zupełną klęskę — to bezprzecznie **młode pokolenie w Polsce.** Wychowywało się ono w okresie chaosu; historja ruchów niepodległościowych podawana mu była, jako tradycja czynu żołnierskiego, z całkowitem pominięciem **treści** socjalistycznej, jaką tworzył Socjalizm.

Potężna postać Józefa Pisudskiego przygniatała ciężarem swym okres dojrzewania politycznego ludzi młodych w Polsce.

Jednak ideologja „sanacyjna" nie mogła zastąpić **prawdziwej** ideologji, młodzi ludzie znajdujący się w „sanacji" z pobudek czysto - ideowych, starają się pustkę wewnętrzną zapełnić należytą treścią. — Natychmiast jednak każde szczegółowsze zresztą bardzo nieśmiałe i mętne sformułowania spotykają się z zasadniczym sprzeciwem ludzi, których jedynym celem jest utrzymanie się przy władzy. — Tu szukać należy przyczyn załamań, buntów w młodzieżowych organizacjach „sanacyjnych". — Dziś bez przesady powiedzieć można, iż **całe młode pokolenie przeszło do porządku dziennego nad obecnymi kierownikami — obozu „sanacyjnego" i szuka rozwiązań poza nimi.**

Na terenie młodzieżowym nawet próby „piorunochronowej" roboty, opartej na radykalnym frazesie faszystowskim nie zdały egzaminu — kryzys strukturalny kapitalizmu, wzrastająca walka klas wskazała właściwą drogę młodym ludziom.

***

Socjalizm dziś w Polsce napotyka na duże trudności. — Oczywistą jest rzeczą, iż jest on jedynie prawdziwym wyrazicielem potrzeb i dążeń proletarjatu miast i wsi a cel, który sobie stawia, — wyzwolenie mas pracujących z pod jarzma kapitalistycznego zapewnia mu ostateczne zwycięstwo.

Zwycięstwo to jednak wymaga gruntownego przygotowania i uprzedniego, głębokiego uświadomienia klasowego wśród jaknajszerszych warstw społeczeństwa.

W dzisiejszej sytuacji każda teza przebudowy ustrojowej w myśl idei socjalistycznej, kwalifikowana jest w pewnych kołach jako „antypaństwowa". Hasłem tym, zakłamanym w swej treści wewnętrznej, starają się klasy posiadające w Polsce głębokie uczucie patrjotyzmu, które cechuje proletarjat polski, skierować na tory radykalnej frazeologji. Istnienie Polski — wbrew wszelkim przesłankom logicznym i historycznym — wiązane jest przez te klasy i grupy z bankrutującym ustrojem kapitalistycznym. Jest to dosłownie **zbrodnia**, popełniana wobec tej Historji, na którą tak szumnie powołują się twórcy „nowego ustroju politycznego", a przecież, jeżeli Polska chce ostać się na mapie Europy — to może się ostać tylko Polska Republika Socjalistyczna. Jedynie ustrój (socjalistyczny zagwarantować może niezależność polityczną i gospodarczą, umożliwi w oparciu o inne republiki socjalistyczne należyty rozwój naszej ojczyzny.

Odpowiedzialność za losy kraju nie może być monopolem grupy oligarchicznej; czas już najwyższy ,aby masy ludowe w Polsce poczuły się pełnoprawnymi właścicielami naszego Państwa. Należy jaknajszybciej rozbić legendę tożsamości polskiej racji stanu z interesami obozu „sanacyjnego" czy klas posiadających. Jedynie Rząd oparty o zaufanie mas pracujących w Polsce, może ustalić drogi rozwoju naszego Państwa i przygotować warunki przebudowy społecznej i gospodarczej. — Dziś każdy obywatel, który pragnie widzieć Polskę Niepodległą, winien o Rząd taki walczyć.

***

Tych parę uwag, które wypowiedziałem, wskazują, iż postulaty Socjalizmu w dziedzinie społeczno - gospodarczej — szczególnie dzisiaj — nabierają na sile, a realizacja tych postulatów wiąże się organicznie z niepodległym bytem państwowym i jest jego jedynym gwarantem.

W tych warunkach ruch socjalistyczny bierze na siebie olbrzymią odpowiedzialność, — odpowiedzialność za realizację Idei.

Odpowiedzialność ta powinna oprzeć się na realnym wysiłku organizacyjnym całego proletarjatu w wielkim froncie walki z ustrojem kapitalistycznym.

ZBIGNIEW ZAPASIEWICZ.

Polityka i histerja

Między żydowską prasą burżuazyjną a żydowską prasą socjalistyczną prowadzona była w dniach ostatnich polemika o to, czy Socjalizm polski był „dostatecznie" energiczny w przeszłości w swojej walce z falą antysemicką. Nic nie mamy przeciw krytyce naszego postępowania ze strony naszych towarzyszy żydowskich; taka życzliwa, przyjazna krytyka WEWNĄTRZ obozu socjalistycznego jest zawsze rzeczą dopuszczalną i nikomu ujmy nie przynosi. Ale w tym wypadku krytyka pochodzi nie od naszych towarzyszy, ale od części pism burżuazyjnych, a ponadto zawiera niemałą dozę AROGANCJI, którą musimy raz na zawsze sobie wyprosić.

My sami wiemy doskonale kiedy trzeba zwrócić uwagę na ten czy inny odcienk frontu. Ale te żydowskie koła polityczne, które pętały się przez szereg lat w fałdach „sanacyjnego" płaszcza, które złamały — metodą niesmacznego targu o mandaty — wspólny front demokratyczny w Rzeczypospolitej w sprawie nowych ordynacyj wyborczych, — te wszystkie koła są najmniej powołane do jakichkolwiek ocen naszego postępowania. Uprzedzaliśmy dziesiątki razy pp. posłów Koła żydowskiego w poprzednim Sejmie, że swoją polityką... „włażenia bez mydła" B. B. W. K., tam, gdzie wogóle nigdy włazić nikomu nie należy, — leją z uporem wodę na młyn antysemicki. Tak się też stało. I AROGANCJA nie pasuje ani trochę do sytuacji.

Naszą walkę z antysemityzmem prowadzimy ZE WZGLĘDÓW ZASADNICZYCH. Wcale nam nie chodzi o pochwały żydowskiej burżuazji, umizgającej się do „sanacji". Ale tembardziej nie mamy zamiaru wysłuchiwać spokojnie AROGANCKICH uwag z niczyjej strony.

S. K.

Przegląd prasy

ZERWAĆ Z DEFLACJĄ.

„Nasz Przegląd" dowodzi, że akcja wszczęta przez Rząd w dziedzinie obniżenia cen przez rozwiązanie kilkudziesięciu mniejszych karteli nie da spodziewanego wyniku, t. j. nie podniesie, albo tylko w minimalnym stopniu podniesie zdolność konsumcyjną wsi. Dziennik dochodzi do konkluzji, że są tylko dwa wyjścia, a mianowicie:

„Albo podniesienie siły nabywczej kraju, przy pomocy nakręcania konjunktury, wtedy konieczne będą wszystkie fabryki — zarówno duże, jak i małe — a i rolnik mając więcej nabywców, poprawi swą sytuację. Albo nabycie fabryk przez państwo, do czego są potrzebne duże środki obiegowe. Jedno i drugie jest przeciwieństwem polityki deflacyjnej. To też w ramach tej polityki walka z drożyzną może dać wyniki bardzo szczupłe".

Polityka deflacyjna ma coraz mniej zwolenników w społeczeństwie.

WEWNĘTRZNA EMIGRACJA.

Obok grupy emigrantów politycznych, przebywających od paru lat zagranicą, mamy — jak pisze „Wiek Nowy" — emgirację wewnętrzną.

Któż są ci emigranci wewnętrzni? Na to odpowiada „Wiek Nowy":

„Idąca wielokrotnie przez naród fala wielkiego rozczarowania sprawiła, że odsunęli się w goryczy i zniechęceniu. Kogoż tam niema! Przedstawiciele elity intelektualnej, nauki i kultury. Niepospolite talenty polityczne. Pisarze, których pióro rdzewieje w służbie sprawom błahym. Wybitni żołnierze, bojownicy o niepodległość, jego towarzysze, Nie skusiła ich wizja karjery, wpływów i władzy, nie poszli za rydwanem miarodajnego obrządku ku zaszczytom. W dniu, w którym sumienie kazało im odejść, a walkę, wydaną zalewowi, uznali za beznadziejną, odeszli.

Innych odsunięto. Nie nadawali się do tła, nie chcieli i nie mogli się nagiąć do form i obyczajów, sama ich obecność była sprzeciwem i buntem. Mącili spokój, zakłócali spokojny dosyt, żądali czegoś, co dalej byłoby ofiarą i poświęceniem, a tego już nasz kościół triumfujący nie pragnął. Więc pozbyto się ich, jako „wichrzycieli", „niebezpiecznych radykałów", „niezdyscyplinowane duchy". Stali się ludźmi prywatnymi, nierzadko spożywającymi suchy chleb niełaski.

Tak z biegiem lat powstawała owa jedyna w swoim rodzaju rezerwa sił bezużytecznych i niezużytych, owa, ,wewnętrzna emigracja", której liczby nie można określić, ale wiadomo, że wielka jest ta liczba i wielki ciężar gatunkowy tej armji, choć zdemobilizowanej i rozsypanej po wszystkich komórkach społecznych".

Warto przypomnieć, że w okresie przedwyborczym latem r. b. mówiono, oraz wspominano w prasie „sanacyjnej" o tych ludziach, stojących na uboczu.

Na listy wyborcze jednakże ich nie wciągnięto. W Bezpartyjnym Bloku zwyciężył... partyjny punkt widzenia.

x. y. z.

DEPESZE

W Z.S.S.R.

Pogłębianie i rozszerzanie racjonalizacji pracy

Z Moskwy donoszą: W ciągu ostatnich czterech dni od 21 do 25 grudnia b. m. toczyły się w Moskwie obrady plenarne C. K. wszechzwiązkowej partji komunistycznej w czase których szefowie poszczególnych resortów w rządzie sowieckim — Kaganowicz, Ordżonkidze, Mikojan i Łobow wygłosili obszerne sprawozdania o sytuacji gospodarczej. Po dyskusji uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że szturmowe metody pracy wprowadzone niedawno w przemyśle sowieckim stworzyły podstawy do generalnego podniesienia norm produkcyjnych we wszystkich gałęziach przemysłu sowieckiego. Zalecając dalsze podniesienie norm wydajności pracy, rezolucja twierdzi, iż stawki zarobkowe powinny narazie pozostać bez zmian. W dalszym ciągu rezolucja stwierdza iż w wielu wypadkach reakcyjne elementy wśród robotników i personelu technicznego stawiają gwałtowny opór nowym metodom pracy, zmierzającym do racjonalizacji przemysłu.

W toku obrad C. K. partji komunistycznej odczytano sprawozdanie o wynikach sprawdzania dokumentów partyjnych. Z tego powodu uchwalono rezolucję, zalecającą przestrzeganie najostrzejszych środków kontroli nad członkami partji gdyż zostało stwierdzonem, że do partji przedostają się nietylko elementy opozycyjne, lecz wręcz wrogie proletarjatowi. Akcja sprawdzania dokumentów partyjnych powinna zakończyć się w dniu 1 lutego, poczem rozpocznie się wymiana starych dokumentów partyjnych na nowe. Podczas tej akcji, która trwać będzie do 1 czerwca 1936 r., władze partyjne mogą odmówić wydania dokumentu partyjnego członkom partji, posądzonym o nieprawomyślność. Dopiero po zakończeniu tej akcji w niektórych partyjnych organizacjach wznowione zostanie przyjmowanie nowych członków do partji komunistycznej. Przed trzema laty wskutek fermentów opozycyjnych Stalin zawiesił przyjmowanie nowych członków do partji. (ATE).

***

Havas donosi z Moskwy, że w rezultacie „czystki" zarządzonej po zamordowaniu Kirowa z początkiem roku 1935 wydalono z partji komunistycznej około 10 procent jej czołnków. „Prawda" donosi, że większość wydalonych stanowią b. żołnierze armji admirała Kołczaka, „kułacy", zwolennicy Trockiego i Zinowjewa. Tych ostatnich wykryto m. in. wśród nauczycielstwa i ciała profesorskiego. (PAT).

POWÓDŹ W TURKIESTANIE.

Według doniesień z Moskwy wskutek dalszego ochłodzenia w Turkiestanie sowieckim rzeka Amur — Darja częściowo zamarzła. Piętrzące się lody wytworzyły naturalną tamę, zatrzymującą wody, wskutek czego woda wystąpiła z brzegów i zatopiła wielkie obszary. 34 miejscowości stoi pod wodą. Wzburzony prąd rzeki pędzi znaczne masy wody wprost na miasto Mangit. Ludność tego miasta w popłochu ucieka. W akcji ratunkowej bierze udział wojsko. (ATE).

TURNIEJ SZACHOWY POD BIEGUNEM.

Według doniesień z Moskwy w okolicach podbiegunowych załogi przebywających tam sowieckich wypraw polarnych zorganizowały pierwszy turniej szachowy pod biegunem północnym. Turniej ten odbywać się będzie w miejscowości Matoczkin Szar, wysuniętej najbardziej na północ. Zwycięzca turnieju otrzyma tytuł mistrza szachowego arktyki. (ATE).

Wybory w Argentynie

Z Buenos Aires donoszą, iż komisja wyborcza unieważniła wybory w 24 okręgach stanowiących 21,8 proc. wszystkich okręgów. Resztę wyników zatwierdzono.

Wybrano: z partji rządowej narodowo demokratycznej — 50 posłów i 27 senatorów; z radykałów — 13 posłów i 9 senatorów; z Socjalistów — 13 posłów i 6 senatorów, oraz 2 posłów z grupy t. zw. „antypersonalistów". (PAT).

Po zajściach chłopskich w Litwie

Wyroki sądów wojskowych

Z Kowna donoszą: „Jaunakas Zinios" podaje, iż kowieński sąd wojskowy wydał wyrok w sprawie chłopów, oskarżonych o zajścia antypaństwowe. W jednej rozprawie dwóch oskarżonych głównych Józefa i Piotra Sarpalów skazano: pierwszego na dożywotnie więzienie, drugiego zaś na 12 lat więzienia. Pozostałych 7 oskarżonych skazano na kary od 6 lat do 6 miesięcy więzienia. Skazani w dniu 9 listopada r. b. z bronią w ręku występowali przeciwko policji i „szaulisom".

W drugiej rozprawie sąd wojenny skazał trzech włościan od 2 lat do 6 miesięcy więzienia za rozpowszechnianie ulotek o treści antypaństwowej. (PAT).

Stan oblężenia

w Stolicy Wenezueli

W Karakas, stolicy Wenezueli, ogłoszono stan oblężenia. Tymczasowy prezydent Contraires wezwał wojska do zdławienia rozruchów, wywołanych przez przeciwników zmarłego prezydenta Gomeza.

Podróżni, przybywający do Port of Spain (na wyspie Trinidad) donoszą, że dwa teatry, należące do przyjaciół Gomeza, redakcja dziennika stronników b. prezydenta i wiele domostw spalono. Straty wynoszą kilka miljonów boliwarów. Kilkunastu urzędników znanych, jako przyjaciół Gomeza, osadzono w areszcie ochronnym, aby ich ocalić od zemsty.

Zajścia w Paranie

PAT. donosi z Kurytyby:

Rewolucja komunistyczna, która przybrała na północy Brazylji poważniejsze rozmiary, nie pozostała bez echa również i w Paranie. W Kurytybie komuniści zamierzali opanować miasto w chwili, gdy generalicja wojsk federalnych i stanowych oraz przedstawiciele Rządu, będą w katedrze na nabożeństwie żałobnem za poległych lotników. Kilkunastu podoficerów z pułku lotniczego wniosło do kościoła kulomioty i amunicję pod pretekstem, że stanowić mają dekorację katafalku; również na wieżach kościoła usiłowano ustawić kulomioty. Dzięki księdzu, który miał celebrować nabożeństwo, zamierzenia te udaremniono, a żołnierzy wraz z kapitanem Agostinho, aresztowano. W związku z udaremnionym zamachem wprowadzono stan wyjątkowy i policja aresztowała kilka osób.

Katastrofy w „Trzeciej" Rzeszy

Tegoroczne święta w Niemczech obfitują w szereg katastrof komunikacyjnych. M. in. z Kolonji donoszą, że na jednem z przedmieść zderzył się samochód z tramwajem. Dwie dziewczyny w wieku lat 19 i 22, jadące samochodem, poniosły śmierć, zaś towarzyszący im mężczyźni są ranni. Motorniczy tramwaju odniósł ciężkie obrażenia. (PAT).

***

Z Erfurtu donoszą, że celem stwierdzenia, czy na dnie rzeki Saali nie znajdują się jeszcze dalsze ofiary katastrofy kolejowej, sprowadzono nurka, który rozpoczął poszukiwania pod wodą.

(PAT).

Olbrzymi pożar

Jak donoszą z Kapsztadtu, od wtorku wieczór pożar pustoszy lasy na Górze Stołowej. Płomienie objęły już bardzo znaczne obszary i rozszerzają się z wielką szybkością. Pożar widoczny jest z odległości zgórą 20 km. Panuje obawa, że umiejscowienie pożaru nie będzie możliwe przed upływem tygodnia. (PAT).

Odwróciła się karta

Do Niemiec nadeszły w okresie przedświątecznym duże ilości paczek żywnościowych z... Rosji sowieckiej. To krewni i przyjaciele chcieli swoim głodującym w hitlerowskiej „trzeciej" Rzeszy bliskim uprzyjemnić święta. Mimo tego, prasa niemiecka nie przestaje pisać o... wygłodzonej Rosji.

Praca T. U. R. W Borysławiu i w Schodnicy

Od końca września, oddział T. U. R. w Borysławiu prowadzi systematyczną pracę oświatową. — Praca podzielona jest w następujących sekcjach: 1) Odczytowo-dyskusyjnej, 2) Dramatycznej, 3) Sportowej i Czerwonego Harcerstwa. Pozatem TUR. prowadzi bibljotekę oraz czytelnię zaopatrzoną w 6 pism codziennych, tygodniki i dwutygodniki.

Spośród poszczególnych sekcyj, największem zainteresowaniem cieszy się sekcja odczytowo - dyskusyjna. W każdy wtorek jeden z delegowanych przez Zarząd T. U. R. towarzyszów otwiera dyskusję referatem. Następnie poruszony temat podlega dyskusji. Przeciętna frekwencja na tych wieczorach wynosi od 150 do 220 osób. Wygłoszono — między innemi — referaty na tematy: „W obliczu wojny" ref. tow. W. Wieruszewski, „Liga Narodów a klasa robotnicza" — ref. tow. Ruderfer: „Faszyzm z pod znaku Narodowej Demokracji" — ref. tow. Jaroszewski, „Zagadnienia kl. Związku Zawodowych" — ref. tow. Florków, „Czytelnictwo" — ref. tow. Delunate. „Czy i jak Rząd Robotniczo - Włościański rozwiąże zagadnienie mas"— ref. tow. Ruderfer. Odczytami i dyskusją interesują się bratnie organizacje mniejszościowe.

Sekcja dramatyczna pracuje nad utworami klasycznemi. Młodzi towarzysze okazywali wielkie zainteresowanie pracami oświatowemi Nasza młodzież robotnicza, chluba proletarjatu „Czerwone Harcerstwo" wytrwale przygotowuje się do złożenia przyrzeczenia Harcerskiego.

Oddział nasz pozatem współpracuje z Drohobyczem i Schodnicą. Tow. Wieruszewski tak z ramienia TUR. jak i bratnich organizacji kilka razy referował w Schodnicy.— Praca oświatowa TUR. w Schodnicy rokuje jaknajlepsze widoki dzięki szczerej i bardzo oddanej pracy szeregu tamtejszych towarzyszów z tow. Szymańskim na czele. Przed kilkoma tygodniami Oddział Borysławski powziął uchwałę na prośbę oddz. w Schodnicy przydzielania im raz na dwa tygodnie referentów z Borysławia. Raduje się dusza, kiedy sala Domu Robotniczego w Schodnicy podczas każdego odczytu wypełniona jest po brzegi. Z przyjemnością stwierdza się, że Robotnicza Schodnica zdaje sobie należycie sprawę z potęgi, jaką jest wiedza!

W dniu Święta Młodzieży podczas akademji wygłosił referat oświatowy i aktualny tow. Wieruszewski, poczem tamtejszy zespół amatorski odegrał wyjątki z „Tkaczów" — Hauptmana. Akademja wypadła wspaniale!

Następne prace Sekcji Dramatycznej TUR. w Borysławiu, to akademje ku czci: Limanowskiego i Kopcińskiego.

Wielki wiec robotniczo-chłopski w Jaśle

W sali „Sokoła" w Jaśle odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne, zwołane przez nowo zawiązaną Radę związków zawodowych. Sala nie mogła pomieścić przybyłych robotników. Uderzała wielka liczba urzędników i pracowników państwowych.

W czasie obrad przybyli na salę uczestnicy zjazdu powiatowego Stronnictwa Ludowego.

Przemawiał tow. A. Ciołkosz; po nim zabrał głos b. poseł Madejczyk ze Stronnictwa Ludowego, podnosząc konieczność wspólnego frontu robotniczo - chłopskiego.

Próby agitacji endeckiej pod żydożerczemi hasłami spaliły na panewce.

Jednomyślnie uchwalono rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie dla PPS. i domagającą się całkowitej amnestji dla więźniów brzeskich i wogóle skazańców politycznych.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru" i pieśni „Gdy naród do boju".

Walka z następstwami „deflacji" we Francji

Strajk robotników portowych w Marsylji, trwający przez tydzień, zakończył się na parę dni przed świętami. Władze anulowały nowy wskaźnik utrzymania i tem samem utrzymały w mocy dotychczasowe płace. Płace te, na mocy umowy zbiorowej, oparte są na wskaźniku kosztów utrzymania.

Idąc po linji ogólnej polityki deflacyjnej Rządu francuskiego, prefektura marsylska obniżyła ostatnio wskaźnik kosztów utrzymania, co automatycznie spowodowało zniżkę płac. Gwałtowny protest związków zawodowych, poparty strajkiem, oraz wielkie straty, jakie każdy dzień strajku przynosił portowi marsylskiemu, zmusiły prefekturę do wydania wspomnianego zarządzenia. (PAT).

Górnicy uchwalają bronić się przed redukcjami i przed unieruchamianiem kopalń

(Kor. własna).

Na wieść o zamiarze dalszej koncentracji wydobycia węgla i unieruchamiania kopalń, oraz na wnioski o masowe redukcje robotników, zwołał Centralny Związek Górników konferencje delegatów, Zarządów Oddziałów i Radców Załogowych — dla okręgu centralnego, w Sosnowcu dla Zagłębia Dąbrowskiego, w Chorzowie— dla Zagłębia krakowskiego i w Rybniku — dla okręgu rbnickiego.

Na konferencje przybyli tłumnie przedstawiciele wszystkich kopalń. Referaty na temat wytworzonej w górnictwie sytuacji po t. zw. obniżce płac, oraz o zamiarze skoncentrowania wydobycia węgla na kopalniach o najwyższej wydajności pracy i najniższych kosztach roboczizny, wygłosił tow. Stańczyk.

Referent stwierdził, że gdyby górnicy dopuścili do przeprowadzenia zamierzonych przez kapitalistów węglowych planów, to ko palnie zagłębia dąbrowskiego, krakowskiego, rybnickiego i większa część kopalń centralnego rewiru katowickiego, zostałyby zamknięte, lub zatopione nazawsze. No we tysiące górników zostałyby pozbawione pracy i skazane na nędzę z rodzinami.

Po obszernej dyskusji, stojącej na bardzo wysokim poziomie, naznaczonej głęboką troską o los kopalń, los własny i rodzin — uchwalono na wszystkich konferencjach jednomyślnie rezolucję, w której górnicy protestują przeciw zamiarom unieruchomienia szeregu kopalń i przeciw redukowaniu robotników, oświadczając, że nie dopuszczą do zamknięcia ani jednej kopalni i zredukowania ani jednego robotnika. Na każdy zamiar unieruchomienia kopalni, lub częściowego ograniczenia ruchu i zredukowania robotników, odpowiedzą górnicy zdecydowanym strajkiem.

W końcu postanowiono prowadzić dalszą walkę o skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowem do 6-ciu godzin dziennie, gdyż tylko w ten sposób będzie można zapobiec unieruchamianiu kopalń i redukowaniu nowych tysięcy górników.

Konferencje uchwaliły przesłać górnikom kopalni „Eminencja" wyrazy solidarności i uznania za prze prowadzoną zwycięską walkę obroną przeciw redukcji robotników.

Majątek „wrogów państwa"

Dziennik ustaw Rzeszy Niemieckiej ogłasza, iż pozostawiony w Niemczech majątek obu córek prof. Alberta Einsteina, Małgorzaty Marjanow i Ilzy Kayser, jako „wrogi państwu" majątek, ulega konfiskacie na rzecz skarbu.

Pani Ilse Kayser, żona znanego historyka literatury dr. Rudolfa Kaysera zmarła przed rokiem w Paryżu.

Ale i te konfiskaty nic ustrojowi hitlerowskiemu nie pomogą i musi on zawalić się pod ciężarem własnych nieprawości.

Jak Włosi wyzyskują pracę tubylców w kolonjach

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłasza kilka ciekawych rozporządzeń włoskiego zarządu kolonjalnego w Erytrei. Rozporządzenia te dowodzą, jak Włosi mienią się cywilizatorami Afryki, wyzyskują siły robotnicze tubylców. Stawki płac robotników tubylców są rozmaite w zależności od rodzaju pracy i od okolicy. Za pracę dzieci płaci się od 1.50 lira do 2 lirów dziennie. Dorośli otrzymują dziennie od 2,50 lira do 3,50. Za dnei ochrony pracy dzieci, ani ograniczenia długości dnia pracy w Erytrei niema.

Przed paroma tygodniami dziennik rzymski „Critica fascista" pisał co następuje:

„Abisynja jest to kraj niepomiernych bogactw nietylko w surowcach, ale także w niewyzyskanych źródłach rolniczych. Właściciele gruntów nie eksploatują ich, my zaś źródła te wyzyskamy, a tubylcy pierwsi będą z tego ciągnęli zyski".

Wyzysk uprawiany w Erytrei daje pojęcie o oczekujących Abisyńczyków korzyściach.

Jeśli faszyzm wyjdzie zwycięsko z obecnej wojny, to Abisyńczyków czeka ten sam los, który spotkał mieszkańców Erytrei.

Olbrzymi wiec robotników Czechowic

Protestuje przeciw unieruchomieniu rafinerji Vacuum

W sobotę, dnia 14 b. m., odbył się olbrzymi wiec robotników kopalni Silesia i rafinerji Vacuum. W wiecu wzięli udział także obywatele Czechowic. Zagaił i przewodniczył . tow. Jarek, prezes Związku Chemicznego. Obszerny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej — zwłaszcza w górnictwie węglowem i naftowem — wygłosił tow. Stańczyk.

Rezolucję przeciw nałożeniu na barki robotników i pracowników nowych ciężarów podatkowych, oraz przeciw zamiarowi zamknięcia rafinerji Vacuum i wyrzuceniu nowych setek robotników na bruk, przyjęto jednomyślnie.

Lindberghowie opuścili Amerykę z obawy o życie dziecka

Odjazd Lindbergha z żoną i dzieckiem z Nowego Jorku odbył się w wielkiej tajemnicy.

„New Jork Times" twierdzi, że państwo Lindberghowie opuścili raz nazawsze Stany Zjednoczone wobec nieustających pogróżek pod adresem ich dziecka, liczącego obecnie 3 lata.

Konferencja w sprawie redukcyj w Zagłębiu Dąbrowskiem

(PAT.). Starosta powiatowy Boxa odbył konferencję z przedstawicielami przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego, na której omawiane były sprawy zamierzonych redukcyj, oraz stosowania urlopów turnusowych na kopalniach.

Na konferencji przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że dalsze redukcje robotników są nieaktualne.

260 lat ciężkiego więzienia

Sąd w Nowym Jorku skazał niedawno królowę bandytów amerykańskich, piękną Eleonorę Yarmouth, przezywaną w kołach gangsterów „białą tygrysicą" na 260 lat ciężkiego więzienia.

Obrońca Eleonory Yarmouth złożył do sądu podanie z prośbą, by zmniejszono jej karę.

Prośba ta wydaje się napozór śmieszną, bo jeśli sąd zmniejszy nawet bandytce wyrok z 260 na 100 lat, to i tak nigdy nie wyjdzie ona na wolność.

W rzeczywistości jednak tak nie jest. Według bowiem praw amerykańskich każdy przestępca, który odbył 1/3 część kary, a w więzieniu dobrze się sprawowa., ma prawo starać się o warunkowe zwolnienie. Dlatego bandyci amerykańscy uśmiechają się, gdy sąd skazuje ich na 20 lat, wiedzą bowiem, że od nich samych zależy, by po niespełna siedmiu lat wyjść na wolność. A siedem lat to bądź co bądź mniejsza kara, niż krzesło elektryczne.

Przy wyroku na 260 lat Eleonora Yarmouth nie ma najmniejszej szansy wyjścia na wolność, gdyż przy najbardziej wzorowem sprawowaniu się wyszłaby z więzienia dopiero w 117 roku życia. A jest to więcej niż wątpliwe, czy dożyje takiej starości. Co innego, gdyby sąd skazał ją na 100 lat, to jest nadzieja, że w 63 roku życia przy sprzyjających okolicznościach mogłaby opuścić warunkowo mury więzienia.

Sąd jednakże podania „białej tygrysicy" nie uwzględnił.

Puszkin

Sowiecki Komitet Jubileuszowy

W roku 1937 Rosja (sowiecka i emigracyjna) będzie uroczyście obchodziła 100-letnią rocznicę zgonu największego swego poety Aleksandra Puszkina. Jak wiadomo zginął w pojedynku. Stare carskie podręczniki dowodziły, że była to poprostu zazdrość (o żonę). Faktycznie jednak Puszkin został zaszczuty przez reakcyjną szlachtę Mikołaja I-go za niezależność myśli, za sympatje do rewolucjonistów - „dekabrystów". Chwilami twórczość Puszkina wpadała w ton szowinistyczny (głośna „Rocznica Borodina"), naogół odznacza się szerokim horyzontem społecznym. Dla Mickiewicza, dla Kosciuszki Puszkin żywił wielką cześć.

Komitet Wykonawczy Sowietów przed paroma dniami powołał do życia specjalny Komitet (pod prezesurą Gorkiego) celem opracowania programu obchodu. Do komitetu zostali zaproszeni kierujący politycy, marszałek Woroszyłow, członkowie Akademji, najwybitniejsi pisarze, np. A. Tołstoj i Tymanow (autor powieści historycznej o Puszkinie). W opracowaniu jest monumentalne naukowe wydanie Puszkina. W setkach tysięcy egzemplarzy są przygotowane popularne edycje jego dzieł. „Prawda" we wstępnym artykule uroczyście wita utworzenie komitetu i zapowiada wielkie uroczystości puszkinowskie w roku 1937.

Przypominamy czytelnikowi, że w Po sce wspaniale tłumaczy Puszkina J. Tuwim („Miedziany Jeździec"). C.

Morderstwo rabunkowe w Pabjanicach

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w Pabjanicach, dokonano niezwykle zuchwalego morderstwa rabunkowego. Na posesji przy ul. Dolnej 4 mieści się skład win i wódek, należący do zamożnego kupca Ratajczyka. W czwartek Ratajczyk z żoną udał się do krewnych na wesele, pozostawiając w mieszkaniu, znajdującem się przy sklepie 23-letniego syna Wiktora, wraz z młodszym synem, 15-letnim Antonim.

Koło godz. 12-ej w południe ktoś zapukał do drzwi mieszkan'a Ratajczyków, a kiedy młodszy Ratajczyk otworzył drzwi, do mieszkania wtargnęło trzech zamaskowanych bandytów z rewolwerami w ręku. Jeden z bandytów związał chłopca przyniesionemi z sobą sznurami i zakneblował mu usta, dwaj inni wtargnęli do sąsiedniego pokoju, zamierzając steroryzować starszego Ratajczyka. Na widok bandytów 23-letni Wiktor usiłował zbiec przez kuchnię na podwórze i wszcząć alarm, nie wiedział jednak, że tutaj znajduje się trzeci bandyta, pilnujący jego brata. W momencie, kiedy Ratajczyk położył rękę na klamce, aby otworzyć drzwi, wszyscy trzej bandyci rozpoczęli ogień. Ratajczyk padł trupem na miejscu. Brat jego z przerażenia stracił przytomność.

Po zrabowaniu pieniędzy bandyci zbiegli w nieznanym kierunku.

Kino w służbie policji

Amerykańska policja kryminalna zastosowała kino dźwiękowe przy wykrywaniu przestępstw dokonanych przez zbrodniarzy - recydywistów. Zastosowanie kina dźwiękowego odbywa się w ten sposób, że podczas procesu robi się zdjęcia kinowo-dźwiękowe, poczem taśma ta przechowywana jest w archiwum. Jeżeli po wypuszczeniu na wolność przestępcy dokonana zostaje gdziekolwiek zbrodnia, film dotyczący przestępcy, którego podejrzewają, zostaje wyświetlany w miejscu, w którem dokonano zbrodni, by umożliwić publiczności okazanie pomocy w jej poszukiwaniach.

Lotnictwo sowieckie najpotężniejsze na świecie

Według doniesień z Moskwy, na ostatniej naradzie t. zw. szturmowców przemysłu sowieckiego, która trwała kilka dni, komisarz wojny Woroszyłow wygłosił znamienną mowę o sile bojowej armji czerwonej. Żaden kraj — oświadczył Woroszyłow — nie posiada tak potężnego lotnictwa, jak Sowiety. Podczas manewrów jesiennych na Ukrainie, 1800 żołnierzy w pełnym rynsztunku bojowym zostało przerzuconych na znaczną odległość w samolotach i następnie wylądowało przy pomocy spadochronów. Pozatem dokonano próby dessantu masowego przy pomocy samolotów. Podczas manewrów na Białej Rusi sowieckiej 5700 żołnierzy zostało przetransportowanych przy pomocy samolotów. Żadne państwo kapitalistyczne — twierdził komisarz Woroszyłow — nie może osiągnąć takich wyników, chyba że wprowadzi również u siebie — dodał Woroszyłow — ustrój sowiecki. Mowa komisarza Woroszyłowa zakończyła się stwierdzeniem, że szturmowe metody pracy powinny być jeknajbardziej przestrzegane w sowieckim przemyśle wojennym.

Dyktator Nr. 1

Ojciec 114 dzieci

W tych dniach umarł prezydent Wenezueli, Gomez, liczący lat 76.

Pisma zagraniczne podają o nim niezwykłe szczegóły.

Gomez był może najbogatszym władcą na ziemi. W r. 1908, tuż przed objęciem prezydentury, odkryto w Wenezueli bogate źródła nafty, trzecie co do obfitości w świecie. Na nafcie tej Gomez porobił olbrzymi majątek, a zostawszy prezydentem, spłacił „naftą" wszystkie długi państwa.

Gomez był jednym z największych tyranów i okrutników, znanym w dziejach. Był najstarszym dyktatorem spośród żyjących. Nie mieszkał w stolicy, lecz w mieście Maracay, w pałacu o 200 pokojach.

Gomez nie był żonaty, ale miał... 114 dzieci. Matki tych dzieci były wyłącznie białemi kobietami, które otrzymały staranne wychowanie.

Jedna z jego córek prowadziła gospodarstwo i próbowała wszystko jadło ze stołu ojca, który się bał otrucia.

O okrucieństwie Gomeza świadczy m. in. jego „śpiewająca szkoła", więzienie podziemne, gdzie torturowano jego przeciwników politycznych dopóty, póki nie „śpiewali", t. j. nie wydali swych sojuszników i towarzyszy.

Gomez zdobył prezydenturę przez zdradę, podczas nieobecności swego poprzednika, którego był sługą.

Oryginalne ubezpieczenie

Ajent nazwiskiem Fremogne przeniósł się na stały pobyt z Londynu do Chicago. Dżentelmen ten w obawie utraty doskonałego akcentu londyńskiego i przyswojenia sobie obrzydliwego akcentu amerykańskiego, ubezpieczył swoją wymowę na kwotę 100.000 dolarów.

Będzie rzeczą ciekawą, kto orzeknie, czy mr. Fremagne stracił akcent londyński i należy mu się odszkodowanie, czy też nie stracił akcentu i odszkodowanie mu się nie należy.

Czas bić na alarm!

Katastrofa mieszkaniowa klasy robotniczej

W prasie „sanacyjnej" ukazał się niedawno komunikat o chwalebnych wynikach kończącej się obecnie akcji budowlanej z funduszów publicznych w roku 1935 i o planie — na tych wynikach opartym — w roku 1936-ym.

Podziwiać trzeba ten komunikat.

Jako dowód „chwały" podaje się wybudowanie większej ilości izb mieszkalnych w porównaniu do roku 1930-go mniejszym kosztem...

Trzeba stwierdzić, iż wskaźnik kosztów budowlanych w ostatnich paru latach spadł o połowę, nic więc dziwnego, że więcej się buduje za te same kwoty, co dawniej.

Pomija się też w komunikacie takie zasadnicze fakty:

Przedewszystkiem buduje się więcej (i taniej) kosztem niesłychanego wyzysku robotnika budowlanego: płace murarzy i cieśli, a zwłaszcza robotników drzewnych i ceramicznych spadły niesłychanie. Wyzysk taki w akcji uprawianej za pieniądze publiczne z podatków (lokalowego i in.) jest znamienny i rzuca nader ujemne światło na „wyniki" akcji budowlanej roku 1935. Pogorszenie sytuacji dziesiątków tysięcy robotników budowlanych — to pierwszy wynik konkretny akcji budowlanej tego roku.

A czyż przynajmniej na skutek odbierania robotnikom budowlanym oraz ich rodzinom od ust zwiększyła się rzeczywiście liczba mieszkań robotniczych w Polsce?

Komunikat omija wstydliwie i to drugie „ale". Wyniki akcji budowlanej w tym względzie w roku 1935-ym są skandaliczne. Śmiemy twierdzić, że poza osiedlem w Warszawie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w roku 1935-ym nie wybudowano ani jednego mieszkania dla podnajmu „normalnie" — a więc MAŁO zarabiającemu robotnikowi w Polsce.

Komunikat przyznaje, że „w większości" budowano mieszkania 2 i 3-izbowe. Który ze „zwykłych" robotników mógł sobie pozwolić na wynajęcie w okresie kryzysu takiego mieszkania? Komunikat wstydliwie nie mówi o tem, jakiej to wielkości jest reszta mieszkań. Trzeba wyraźnie powiedzieć — ta reszta — to wille i duże mieszkania.

Ed. Strzelecki w książce „Zagadnienia gospodarki m. st. Warszawy" i tow. A. Zdanowski w swej ostatniej książce o sytuacji mieszkaniowej podali dane, jak przeraźliwie zwiększyła się klęska mieszkaniowa wśród mas robotniczych.

Buduje się wszystko — TYLKO NIE MIESZKANIA ROBOTNICZE. Więcej dzieci robotniczych się rodzi, niż można zmieścić w norach, w których mieszkają.

Tysiąckrotnie więcej rok rocznie przybywa nowych gospodarstw (małżeństw) robotniczych, aniżeli mieszkań małych. Rok 1935-y jest rokiem niesłychanego dalszego wzrostu jednej z największych klęsk życia ludzkiego w Polsce, KLĘSKI „KĄTOWNICTWA".

Czyż można inaczej ocenić wyniki „akcji" budowlanej w roku 1935-ym, jak całkiem negatywnie?

Czy wolno plany budownictwa w latach dalszych opierać na tego rodzaju zapoznawaniu PRAWDZIWEJ klęski i katastrofy mieszkaniowej? A plan akcji na rok 1936 jest powtórzeniem zasad budowy roku 1935-go. Klasa robotnicza żąda wręcz czegoś przeciwnego: akcja budowlana mieszkaniowa w roku 1936-ym powinna objąć wyłącznie budownictwo typu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Taniość budowy nie może polegać na wyzysku robotników budowlanych. Świadczenia i ulgi z funduszów publicznych wolno dawać tylko tym instytucjom, które budując, nie wyzyskują robotników, a eksploatując wybudowane domy, nie wyzyskują podnajemców.

F. SOCHA.

Lwowski magistrat jako narzędzie do politycznych rozgrywek

(Koresp. własna).

Wydział techniczny lwowskiego Magistratu zdobył sobie już dawno sławę „narzędzia, używanego przez „sanację" do urządzania różnych „kawałów". Znane są orzeczenia inżynierów - rzeczoznawców z tego wydziału, zamykające wszystkie sale w związkach zawodowych na okres wyborów z powodu grożącego jakoby zawalenia. Ten sławetny Wydział, kierowany obecnie już przez następcę po osławionym inż. Olszewskim, p. inż. Safrina, przypomniał się znowu politycznym „przedświątecznym" kawałem, urządzonym na rzecz rozłamowej endeckiej grupy z pod znaku b. posła Stahla i Hrabyka.

Ci dwaj panowie opanowali w swoim czasie drukarnię endeckiego „Kurjera Lwowskiego" i zamienili to pismo w organ „sanacyjny". Dzieje tego „Kurjera Lwowskiego" to także obrazek, który posłużyć może do dziejów kultury polskiej w dobie „sanacji". Drukarnię tego pisma, t. zw. „Drukarnię Kresową", zajęła za długi ubezpieczalnia lwowska pod zarząd przymusowy. Zarządca przymusowy oddał z miejsca drukarnię i pismo wspomnianej grupie „sanatorów", która oddane sobie objekty zniszczyła doszczętnie. I kiedy w końcu sąd zniósł zarząd przymusowy i trzeba było drukarnię i pismo oddać, wkroczyły siły... wyższe w osobie inżynierów Wydziału technicznego Magistratu. Ci panowie orzekli, że drukarnia musi być zamknięta, gdyż budynek grozi zawaleniem. P.p. Hrabyk ze Stahlem przenieśli się już przedtem do dawnej drukarni „Słowa Polskiego" i wydają już nowe pismo (ciekawe, za czyje teraz pieniądze?) „Dziennik Polski".

W zamkniętej „Drukarni Kresowej" powstało jednak 24 pozbawionych pracy i oddawna nie opłacanych, pracowników drukarskich. Ludzie ci, znalazłszy się wobec widma nędzy i bezrobocia, ogłosili strajk głodowy. Po kilku dniach głodowego strajku drukarnię odpieczętowano i pozwolono pracownikom przynajmniej na dokończenie zaczętych robót drukarskich.

Metody rozgrywek politycznych „sanacji", dokonywanych kosztem zrujnowania warsztatów pracy i egzystencji szeregu pracowników, wzbudziły w mieście powszechne oburzenie.

Wiadomości z całej Polski

WYBRYK NATURY.

We wsi Sieniakowa w powiecie czortkowskim urodziła pewna kobieta dziecko płci żeńskiej, które posiadało tylko jedną rękę, jedną nogę i jedno oko, zaś głowę przyrośniętą do ramienia.

Ciekawy ten okaz wybryku natury złożono w spirytusie w Muzeum miejskiej w Czortkowie.

ECHA KATASTROFY POD KRZESZOWICAMI PALACZ ZWARJOWAŁ.

Przyczyny ostatniej katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami są przedmiotem dalszych dochodzeń. Aresztowany po katastrofie Bronisław Sydłach, palacz parowozu pociągu towarowego, który uległ katastrofie, w dniu wigilijnym dostał pomieszania zmysłów i został przewieziony do szpitala dla nerwowo chorych w Kobierzynie.

Nieszczęśliwy człowiek wpadł w matnię najrozmaitszych zeznań. Podróż na parowozie do Krzeszowic była jego debjutem w charakterze palacza. Po raz pierwszy jechał służbowo parowozem jako palacz i w tej pierwszej podróży natknął się odrazu na katastrofę.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA.

W Kazimierzu na kolonji Szmejka pod Sosnowcem rozegrała się ponura tragedja małżeńska. Sparaliżowany od kilku lat robotnik, 29-cio letni Władysław Kuśmierz, w czasie kłótni z żoną, 29-cia letnią Stefanją, strzelił do niej pięciokrotnie z rewolweru, raniąc ją w okolicę serca i ręki, poczem wystrzałem w usta pozbawił się życia. Kućmierzową w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

BOMBA ŁZAWIĄCA.

Podczas przedstawienia żydowskiego teatru rewjowego „Tel-Awiw" w Borysławiu, na sali miejscowego Sokoła niewykryci sprawcy rzucili przez okno bombę łzawiącą. W sali wybuchła panika, którą jednak szybko opanowano. Zemdlało też kilka osób, którym udzielono pomocy lekarskiej. Policja wdrożyła surowe dochodzenia.

SKUTKI ZBRODNICZEJ AGITACJI.

W II gimnazjum państwowym w Tarnopolu został w budynku szkolnym pobity przez swych kolegów do utraty przytomności uczeń 7-ej klasy K. F. z Kozowej, a to z tej przyczyny, że widziano go w towarzystwie żydowskich koleżanek.

TRAGEDJA RODZINNA W ŁODZI.

Widownią wstrząsającej tragedji rodzinnej był dom na Bałutach w rodzinie niejakich Kasprzaków. 28-letni Bronisław Kasprzak pozostawał od dłuższego czasu bez pracy i z rozpaczy upijał się. Na tem tle dochodziło pomiędzy nim a żoną do ostrych nieporozumień. Ostatnio Kasprzak przybywszy do domu znów w stanie podchmielonym, wszczął kłótnię z żoną, poczem wydobył z szuflady brzytwę i usiłował zamordować żonę. Wskutek silnego upływu krwi Kasprzakowa zemdlała. Mąż przypuszczając, że zabił żonę, poderżnął sobie gardło. Dopiero na krzyki, dobywające się z mieszkania Kasprzaków, nadbiegli sąsiedzi i zaalarmowali pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził zgon Kasprzaka; żonę jego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Kącik radjowy

W krainie marmurów

Marmur kielecki, to piękny twór przyrody, a zarazem rzeźbiona historja kultury polskiej. Oddawna wydobywa się w Chęcinach i w okolicy marmur, z których powstawały dzieła sztuki architektonicznej i rzeźbiarskiej. Dzisiaj również żmudną pracę ręczną odrywa się od zboczy góry, złomy pięknego kamienia. Wędrują one potem do fabryki w Kielcach, gdzie ręce człowieka urabiają twór przyrody na dzieło ludzkiego pomysłu.

O kieleckich marmurach, o wydobywaniu ich i obrabianiu opowie przez radjo dnia 28.12 o godz. 17 p. Grzegorz Timofiejew, w swym reportażu radjowym p. t. „W krainie marmurów".

„Dżiu-Dżitsu"

Humoreska „Dżiu-Dżitsu" rosyjskiego pisarza, świetnego humorystry, Arkadjusza Awerczenki, którą usłyszą radjosłuchacze dnia 28 grudnia o godz. 15, oparta jest na motywach sportowych. Autor zręcznie charakteryzuje tutaj typ nowoczesnego sportowca.

Sukces polskiej muzyki w Holandji

Do szeregu zagranicznych sukcesów polskiej twórczości należy bezwątpienia koncert polski, jaki się odbył w Maastricht, a transmitowany był przez rozgłośnię w Hilversum. Na program koncertu, którym dyrygował kapelmistrz Hermans, złożyły się utwory Szymanowskiego, Łabuńskiego i Tansmana. Zupełnie zrozumiałą sprawą jest, że krytyka miejscowa przyjęła zarówno gorąco „Uwerturę Koncertową" Szymanowskiego i IV Symfonję, jak też i grę samego kompozytora. O Łabuńskim wyraża się prasa miejscowa bardzo pochlebnie, pisząc, że posiadł wszystkie tajniki nowoczesnej muzyki, lekkość i opanowanie i nie gubi się w zbytecznych eksperymentach.

„Limburger Koerier" uważa jego „Tryptyk pastoralny" za utwór wysoce subtelny, delikatny, wyrafinowany w linji melodyjnej.

Lwowskie potpourri

W sobotę dnia 28 grudnia o godz. 20 popłynie falami eteru „Lwowskie potpourri". Będzie to wiązanka popularnych melodyj lwowskiego przedmieścia złączona tekstem słownym, harmonijnie dostosowanym do całości.

Koncert Frydberga

Solistą radjowego koncertu symfonicznego, który odbędzie się dnia 28.12 o godz. 22.15 — będzie wybitny skrzypek Stanisław Frydberg. Artysta odegra utwory: Sinding'a, Glinki w opracowaniu Auera i Riesa. W części symfonicznej koncertu orkiestra pod dyrekcją Józefa Oziminskiego odegra uwerturę „Le roi d'Ys" Edwarda Lalo. Pozatem w programie walc z opery „Eugenjusz Onegin" — Czajkowskiego.

Ludwik Sledziński 1)

Ze wspomnień

Ucieczka

Tow. Ludwik Śledziński ofiarował nam kilka kartek ze swoich bogatych wspomnień życiowych. Dziś rozpoczynamy ich druk.

Red.

W sieradzkiem więzieniu otrzymałem wiadomość coś w końcu września lub na początku października 1903 r., że z Min. Spraw Wewnętrznych Departamentu Policji przyszło zawiadomienie iż zostałem skazany na 4 lata wysłania do Archangielskiej gubernji pod jawny nadzór policji. Zacząłem też zaraz szykować się do drogi. Matka moja uszyła mi na wacie ciepłą bieliznę i przygotowała ciepłe wełniane skarpetki i rękawice. W październiku wyjechałem z Sieradza „etapem". Żal mi było pozostawić dwuch bardzo mi miłych wtedy towarzyszy — Lucjana Rudnickiego i Walerego Sławka. Z obydwoma poznałem się w partyjnej robocie łódzkiej. Rudnicki siedział na piętrze, a Sławek obok mnie na parterze. W więzieniu mieliśmy „zakonspirowaną" dużą swobodę. Nie potrzebowaliśmy rozmawiać przez ścianę alfabetem, bo codzień mogliśmy spędzić po kilka godzin razem. To też umówiliśmy się z Henrykiem" (ówczesny pseudonim Sławka), że będziemy uciekać z pod carskiej opieki. Ponieważ „Henrykowi" wtedy groziło parę lat zesłania na Syberję, więc postanowiliśmy, że ja ucieknę z zesłania a „Henryk" z więzienia. Ponieważ siedziałem w Sieradzu od końca stycznia, 1903 r., więc zdążyłem zaagitować kilkunastu dozorców, z których paru, jak np. Florczak, było całkowicie oddanych naszej partji. Nie pamiętam nazwiska tego towarzysza - dozorcy, który pilnował nas podczas spaceru, ale był to już starszy człowiek; w wolnych chwilach robił siecie i bardzo lubił rozmawiać o rewolucji i walce naszej z caratem. Otóż ci dozorcy sami namawiali do ucieczki. Dziś już nie pamiętam czy dał mi „Henryk" jaki adres w Warszawie do swych znajomych, aleśmy się umówili, że jeśli tylko mi się uda porozumieć w przesyłkowem więzieniu z towarzyszami z wolności, to pierwszą sprawą będzie omówienie ucieczki tow. „Henryka" z więzienia sieradzkiego. Nadszedł wreszcie dzień, kiedy musiałem się pożegnać z drogiemi towarzyszami i pojechać nad Białe morze. Tow. „Henryk" i Rudnicki podzielili się ze mną czem mogli, a „Henryk" dał mi na drogę parę rubli w złocie. Wyjechałem po południu, a wieczorem, tak może koło 7 lub 8-ej już byłem na Pradze w przesyłkowem więzieniu razem z bardzo drogiemi towarzyszami, z którymi się poznałem w piotrkowskiem więzieniu, a mianowicie z tow. inż. Piątkowskim z Łodzi, Lewańskim Zygmuntem, Orłowskim i Nielepcem z Zagłębia Dąbrowskiego. Byliśmy ogromnie uradowani z tego niespodziewanego a tak nam miłego spotkania. Towarzysze zaraz wtajemniczyli mnie w swój własny plan ucieczki z przesyłkowego więzienia. Po szczegółowem zbadaniu tej koncepcji odradziłem ją i dowiodłem, że to nie byłaby szczęśliwa ucieczka, że napewnobyśmy wpadli. Na drugi dzień pracowaliśmy w różnych kierunkach, jedni badali dalej sposoby ucieczki, a ja z Zygmuntem staraliśmy się z kimś skomunikować z partji. Na szczęście przyszły kuzynki Zygmunta, którym przykazał by koniecznie na drugi dzień przyszły do mnie na widzenie, wraz z moją narzeczoną i towarzyszką z partyjną działaczką, z którą mam załatwić bardzo ważną sprawę. Niewiasty się postarały i na trzeci dzień przyszło do mnie pięć niewiast, narzeczona z matką, kuzynki Zygmunta i towarzyszka partyjna — niestety nie pamiętam jej pseudonimu. Ponieważ wiedziałem, że przyjdzie do mnie towarzyszka partyjna, więc przygotowałem projekt okazania pomocy Sławkowi w taki sposób, by łatwo było się zorjentować.

Najważniejszą rzeczą było mieć z sobą przygotowaną drabinkę sznurową, którą w odpowiedniem czasie i miejscu należało przerzucić przez parkan od strony parku i mieć przygotowane konie którremi by się zaraz uciekło do przygotowanego gdzieś blisko miejsca, w któremby można było jakiś czas zupełnie bezpiecznie się ukryć. Pierwszą rzeczą było by skomunikować się przedtem osobiście, bez świadków ze Sławkiem. Otóż takie „widzenie" można było zrobić przez klapę w drzwiach, przez które codziennie w pewnych godzinach nosili więźniowie kryminalni wodę z rzeki Warty. Mógł to zrobić „Henryk" codziennie podczas poobiedniego spaceru, bo droga porozumiewania się była przezemnie używaną od kwietnia, t. j. od czasu, kiedy miałem możność spacerować po parę godzin dziennie właśnie aż do tej furtki, a nawet dokoła gmachu więziennego. Ponieważ przy końcu mego przebywania w sieradzkiem więzieniu spacerowaliśmy razem z „Henrykiem" więc dozorca był przyzwyczajony do tego, że często znikaliśmy mu z oczu na parę minut, zresztą — ten dozorca, to był zupełnie nam oddany człowiek — bardzo żałuję że nie pamiętam jego nazwiska.

Szczegóły tej sprawy opowiedzieć miałem towarzyszce ustnie przy widzeniu. Wezwano nas obydwu z Zygmuntem. Naprawdę, było to niebywałe widzenie, przywitaliśmy się z całą serdecznością „rodzinną" i zaraz zaczęliśmy z przybyłą towarzyszką prowadzić naszą konspiracyjną rozmowę w celu dobrego zrozumienia całego planu ucieczki, który zresztą był bardzo prosty. Rozmowa nasza była przeplatana sprawami osobistemi bo staliśmy otoczeni naszemi niewiastami, więc rozmawiałem dużo z narzeczoną i jej matką, o sprawach przyjazdu narzeczonej do mnie jeśli nie dadzą nam ślubu w więzieniu i t. p. sprawach i jednocześnie dawałem owej towarzyszce szczegóły organizacji ucieczki jak i co robić. Towarzyszka pokazała mi w rękawie świeży numer „Robotnika", który w nieznaczny sposób wziąłem i schowałem, a towarzyszce wręczyłem opis planu ucieczki. Przez ten czas obie kuzynki Lewańskiego natarły na pomocnika naczelnika więzienia, który był obecny przy widzeniu i niby niechcący ale jednak pilnie nas obserwował, by go żartami trochą odciągnąć w inną stronę. Wszystko udało się znakomicie. Dobre pół godziny przeżyliśmy wszyscy na tem widzeniu. Oczywiście, przy tej okazji trzeba również przyznać, że było nam bardzo miło i nadzwyczajnie przyjemnie na duszy. Takich momentów nigdy się nie zapomina.

Tyle w nich było serdecznej przyjaźni i tego wspólnego ukochania wielkiej naszej sprawy pepesowskiej, tyle wzajemnego zaufania i wyczucia; dzisiaj może się wydawać, że wtedy wprost zgadywaliśmy swoje myśli. Wracaliśmy też z tego jedynego w swoim rodzaju „widzenia" z wielkiem zadowoleniem i wesołością. Osobiście byłem bardzo zadowolony jeszcze i dla tego, że udało mi się opowiedzieć szczegóły i dać towarzyszce plan zorganizowania pomocy „Henrykowi" w ucieczce z sieradzkiego więzienia. Byłem pewny, że jeśli wszystko zostanie wykonane tak, jak podałem w planie, i jak opowiedziałem ustnie, to za parę dni „Henryk" będzie się cieszył wolnością i możnością dalszej pracy, do której wszyscyśmy się rwali.

Żeby nie wracać już do tego epizodu, trzeba tutaj zaznaczyć, że ucieczka udała się „Henrykowi" znakomicie też tylko dlatego, że była okazana przez naszą organizację partyjną wydatną pomoc.

Czas upływał nam bardzo szybko na wspomnieniach i na układaniu sobie planu działania na najbliższą przyszłość. Zdecydowaliśmy wtedy, że wszyscy będziemy uciekać z miejsca naszego zesłania. Podaliśmy sobie ręce i związaliśmy się słowem honoru, że zaraz po przyjeździe na miejsce przeznaczenia będziemy się starali jaknajprędzej powrócić do kraju i stanąć do przerwanej pracy partyjnej.

(C. d. n.).

Obniżka ceny elektryczności

o 5,3 proc. w Warszawie

Zarządca sądowy elektrowni warszawskiej, otrzymawszy zawiadomienie z Głównego urzędu statystycznego o nowych cenach węgla, które będą ogłoszone w „Wiadomościach statystycznych“, zarządził przygotowania nowych tablic obrachunkowych, które oparte będą na obniżonej cenie elektryczności, poczynając już od 27 b. m. Cena ta będzie w rachunkach poszczególnych abonentów elektrowni obniżana w ciągu całego miesiąca do 25 stycznia, od której to daty wejdzie w całości w życie nowa obniżka, wynikająca z ceny węgla, gdyż w okresie od 27 grudnia do 25 stycznia każdy abonent, płacąc za miesiąc użytkowania elektryczności, płacić będzie za pewną liczbę dni przed 27 grudnia podług starej taryfy i po 27 grudnia podług nowej taryfy. W zależności od wzajemnego stosunku dni użytkowania prądu podług starej i nowej taryfy, codziennie w okresie do 25 stycznia, stopniowo zmniejszać się będzie cena kilowatogodziny.

Właściwie elektrownia mogłaby zacząć stosować nową taryfę dopiero w miesiąc po ogłoszeniu, t. j. od 25 stycznia. Pragnąc jednak przyśpieszyć udostępnienie elektryczności, obniżka będzie stosowana w powyższy sposób stopniowo już od 27 grudnia.

100.000 chałupników w walce o byt

Organizuje się obecnie zjazd 100.000 chałupników, prowadzących warsztaty swoje w Brzezinach, w Łodzi i w innych okolicach. Położenie chałupników jest rozpaczliwe. Nie są oni ubezpieczeni, nie mają prawa do żadnej pomocy lekarskiej, ani do zasiłków, gdy tracą pracę. Opłaty pobierane przez chałupników są fantastyczne. Kobiety pracujące szydełkiem za 16-to godzinny dzień pracy otrzymują od 40 do 70 gr., szwaczki za uszycie koszuli pobierają 20 gr., za uszycie kalesonów — 15 gr. Krawcy zarabiają przeważnie 1 zł. dziennie. Jak stwierdzają badania lekarskie wśród chałupników gruźlica zbiera obfite żniwo. Z pośród wszystkich pracowników i robotników chałupnicy są najbardziej wyzyskiwani.

Zwalczanie hałasu

na ulicach

Komisja dla zwalczania hałasu, powołana przy Związku przedsiębiorstw komunikacyjnych w Polsce, na skutek wezwania min. komunikacji, zbadawszy różnorodne przyczyny uciążliwego dla ludności i szkodliwego dla jej spokoju i zdrowia hałasu, wystosowała do Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę pismo, w którem zwraca uwagę na najgłówniejsze z tych przyczyn i na szereg postulatów, które należałoby spełnić celem choćby częściowego uśmierzenia hałasu, a mianowicie: 1) stan pojazdów mechanicznych winien być częściej i skuteczniej kontrolowany; 2) powinno być wymagane zaopatrzenie pojazdów mechanicznych w odpowiadające celowi tłumiki i szczelne przewody wydechowe, któreby zabezpieczały w pełni od hałaśliwego wydechu, dymu i zapachu; w obrębie miasta winno być wzbronione używanie tak zw. klap dla wolnego wydechu. Dotyczy to zarówno samochodów osobowych i ciężarowych oraz motocykli, jak i łodzi motorowych i wszelkich innych objektów, mających silniki spalinowe; 3) powinna być zwrócona specjalna uwaga na wozy ciężarowe, zarówno mechaniczne, jak i konne i ich szybkość w obrębie miasta, szczególnie z pustem nadwoziem. Załadowanie, przewóz i wyładowanie towaru nie powinno zakłócać spokoju publicznego.

Zwolnienie za kaucjami oskarżonych

w aferze kolejowej

Na mocy decyzji władz sądowo-śledczych zmieniono środek zapobiegawczy w stosunku do części oskarżonych w sensacyjnej aferze kolejowej, którą wykryto na dystansie Łowicz — Łódź. Wczoraj wypuszczono z więzienia na Pawiaku za kaucjami, bądź też pod dozór policji, 4-ch głównych dostawców, którzy pociągnięci zostali do odpowiedzialności za wielotysięczne malwersacje. Zwolniono: inż. Kurnatowskiego, inż. Zembrzuskiego i udziałowców spółek budowlanych Moczygębę i Sulimirskiego. Oskarżeni w tej aferze nie mogą liczyć na dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej, gdyż chodzi tu o przestępstwa popełnione na szkodę Skarbu Państwa. (PID.).

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie wieczorem „Trójka hultajska“ M. Hemara ze Stefanem Jaraczem.

OPERA: Dziś „Baron cygański“, jutro o 12-ej „Jasełka“.

TEATR NARODOWY. Dziś „Uciekła mi przepióreczka“.

W sobotę „Uciekła mi przepióreczka“.

W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Stare wino“.

TEATR POLSKI: Dziś „Zburzenie Jerozolimy“.

W niedzielę o godz. 3 pop. „Kordjan“.

TEATR LETNI: Dziś „Codziennie o 5-ej“.

O godz. 4 pop. bajka dla dzieci: „Wyprawa po szczęście“. W niedzielę o godz. 12 w poł. „Wyprawa po szczęście“, o godz. 4 pop. „Dom otwarty“.

TEATR NOWY: Dziś „Był sobie więzień“.

TEATR MAŁY: Dziś „Żołnierz i bohater“.

W niedzielę o godz. 4-ej pop. „Żołnierz i bohater“.

TEATR KAMERALNY (Senatorska 29): O godz. 8.15 „Sąsiadka“.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) „Cień“.

W niedzielę o 4 pop. poraz ostatni po cenach zniżonych „Epoka Tempa“ Cwojdzińskiego.

WIELKA REWJA (Karowa 18): Dziś premjera: „Widowisko Nr. 1“ pod kier. art. Hanki Ordonówny z udziałem: Fertnera, Syma i in. Codz. dwa przedstawienia o 7.15 i 9.45.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie program świąteczny „Wiecz na ondulacja“, z gościnnym występem Chóru Dana. Udział biorą: Zimińska, Żelichowska, Andrzejewska, Grossówna, Lubiczówna, Terne, Gierasiński, Jarossy, Olsza i in. Codz. dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.45 wieczorem.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś przy ul. Strzeleckiej 11-13 o godz. 4-ej i 7-ej „Popychadło“.

Codziennie przy ul. Młynarskiej 2 „Pastorałka“ Schillera.

TEATR ROSYJSKI (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele o g. 8-ej „Chirurg“ Korniejczuka.

TEATR HOLLYWOOD (Hoża 29). Dziś premjera „Z całego serca“ i film

CYRK STANIEWSKICH: Dziś wielki nowy program. Wśród atrakcyj: Wyścig motocyklisty z lwami. „Dziewczę w obłokach“.

Zagadkowy napad

na administratora domu

Na przechodzącego Rynkiem Starego Miasta Tadeusza Kowalskiego, administratora domu, napadło trzech mężczyzn. Rzucili się oni na K., zadając ciosy tępemi narzędziami. Gdy napadnięty wszczął alarm, napastnicy rzucili się do ucieczki, lecz zostali ujęci przez nadbiegłego policjanta, który przeprowadził ich do II-go komisarjatu. Ofiarę napaści przeprowadzono do pobliskiej apteki, dokąd przybyło Pogotowie. Lekarz stwierdził u Kowalskiego 5 ran tłuczonych głowy i czoła. Po opatrunku K. poszedł do domu.

Krwawa pułapka na złodzieja

Przy ul. Ogrodowej 47 Juljan Ściborowski, właściciel masarni, zauważył, iż od dłuższego czasu giną mu w tajemniczy sposób wędliny lub surowe mięso, mimo, że drzwi nigdy nie były naruszone przez złodzieja. S. zorjentował się się, iż złodziej prawdopodobnie dostaje się przez lufcik, znajdujący się nad warsztatem i tą drogą wynosi łupy. Ściborobski postanowił wykryć złodzieja. W tym celu, uzbroiwszy się w nóż rzeźniczy, ukrył się w kącie masarni przy lufciku. Wczoraj w nocy tajemnicza ręka wsunęła się przez lufcki. Wówczas Ś. zadał nożem cios, powodując ranę płatową prawego przedramienia. W ten sposób amator darmowych wędlin i świeżego mięsa został zdemaskowaany. Był to 40-letni Józef Bernatek, dozorca wspomnianego domu. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala na Czystem. Policja VII komisarjatu sporządziła protokuł.

Przerwana komunikacja autobusowa

z powodu zasp śnieżnych

Z wielu miejscowości Polski nadchodzą meldunki o przerwach w komunikacji autobusowej z powodu trwających od kilku dni obfitych opadów śnieżnych. Zawieszona została międzymiastowa komunikacja autobusowa na Kresach Wschodnich, w woj. wileńskiem i nowogródzkim, jak również i na terenie b. Kongresówki, części woj. kieleckiego. Dyrekcje Robót Publicznych uruchomiły pługi odśnieżne, jak również zaangażowały brygady bezrobotnych dla oczyszczenia szos. (PID.).

Pozwolenia

dla powożących na r. 1936

Od 2 do 16 stycznia dział ruchu kołowego wydziału przemysłowego Zarządu Miejskiego (Ogrodowa 39-41) wydawać będzie powożącym dorożkami konnemi oraz pojazdami osób prywatnych, pozwolenia na r. 1936 podług kolejności numerów 1935 r.

16 stycznia wydawane będą pozwolenia stangretom prywatnych pojazdów osobowych.

Ciągnienie premji 12.000 dolarów

Ministerjum Skarbu wyznaczyło na dzień 2 stycznia 1936 roku ciągnienie Premjowej Pożyczki Dolarowej. M. in. wylosowana będzie premja w wysokości 12.000 dolarów. (PID).

Nowy inspektor pracy

I okręgu w Warszawie

Wobec przeniesienia na emeryturę spowodu przekroczenia prekluzyjnego wieku dotychczasowego inspektora pracy I okręgu w Warszawie p. Tadeusza Domaniewskiego, inspektorem pracy I okręgu mianowany został p. Romuald Gregołajtys, dotychczasowy p. o. inspektora pracy II okręgu.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 28 grudnia.

6.30 Kolenda. 6.33 Pobudka i gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert muzyki lekkiej. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Koncert. 15.00 „Dżiu-Dżitsu“, humoreska. 15.15. Muzyka z płyt. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka z płyt. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Koncert Tria Lisowskich (bałałajki). 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45. „Cała Polska śpiewa“. 17.00 „W krainie marmurów“ — odczyt. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Orzeł“ — pogadanka. 17.50 „Kalisz“ — pogadanka. 18.00 Teatr Wyobraźni: „Świat za drzwiami“. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Pogadanka społeczna. 18.45 Program na dzień następny. 18.55 „Zemsta“ — feljeton prawno-społeczny. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 „Jak to na wycieczce ładnie“— zbiorowa audycja sportowa. 19.50. Pogadanka aktualna. 20.00 „Lwowskie potpourri“ — wiązanka popularnych melodyj (ze Lwowa). 20.45. „Krótkofalowcy polscy“ — pogadanka. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Rodakom na obczyźnie“ — audycja ze wszystkich rozgłośni P. R. 21.45. Humor regjonalny: „Uśmiech Poznania“. 22.15 Koncert pod dyr. Ozimińskiego z udz. St. Frydberga (skrzypce). 23.00 Wiadomości meteorol. 23.05 Muzyka taneczna.

STAN POGODY w/g PIM

WARSZAWA (PAT). Komunikat meteorologiczny z dnia 27-go grudnia 1935 r. stan pogody w Polsce:

Szata śnieżna wskutek wzrostu temperatury i halnego wiatru w górach niemal zanikła, utrzymując się tylko miejscami. W Zakopanem, Wiśle, Zwardoniu i na Hali Chochołowskiej znikła zupełnie, na Hali Gąsienicowej grubość jej wynosi 13 cm., w Rabce 11 cm., przy Morskiem Oku 17 cm., w Krynicy 3 cm., w Krynicy — Jaworzynie 20 cm., w Worochcie 11 cm., na Zaroślaku pod Howerlą 25 cm., na nizinie szata powyżej 10 cm. utrzymuje się jeszcze w Kieleckiem, oraz w Wileńskiem i na Podlasiu.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 28 grudnia b. r.: najpierw dość pogodnie potem wzrost zachmurzenia aż do deszczów, począwszy od południa i zachodu kraju. Temperatura kilka stopni powyżej 0 st. (nocą lekkie przymrozki). Umiarkowane wiatry z kierunków południowych. W górach możliwy halny.

6 Królów humoru

w filmie „4 i pół muszkieterów“

Słyszeliśmy już niejednokrotnie o komedjach, w których występował jeden, najwyżej dwóch komików, ale żeby w jednym filmie było ich aż sześciu, to jest rzecz dotąd niespotykana.

Filmem tym, a raczej kopalnią humoru, jest „*Czterech i pół muszkieterów*“ (produkcja wiedeńska), a nazwiska komików brzmią: Szöke Szakall, Feliks Bressart, Tibor von Halmay, Otto Wallburg, Ernst Verebes i Karl Huszar - Puffy, bohaterowie wszystkich filmów Franciszki Gaal.

Lecz na tych nazwiskach nie możemy poprzestawać. W filmie tym występuje najpiękniejsza kobieta Budapesztu, Illona v. Hajmassy, a reżyserował również Węgier W. Kardosz. Muzyka najpopularniejszego obecnie kompozytora europejskiego, Mikołaja Brodsky'ego. Piosenki jego z „4-ch i pół muszkieterów“: „Piękna nieznajoma“, „Co może być piękniejszego nad twoją miłość“ i „Marsz 4ch i pół muszkieterów“ śpiewa obecnie każda stolica Europy.

Film obfituje w tysiące przezabawnych qui-pro-quo, wywołujących huragany śmiechu. Wyświetla go kino „EUROPA“. (z.)

OGŁOSZENIA DROBNE

Krwawe porachunki osobiste

Bolesław Raczyński (Poznańska 4), malarz, wracając do domu, napadnięty został na rogu ul. Koszykowej i Polnej przez kolegę swego, który zadał mu cios ostrem narzędziem w głowę. Na krzyk Raczyńskiego zajwił się policjant, który zatrzymał sprawcę i przeprowadził go do I komis., gdzie sporządzono protokuł. Lekarz Pogotowia stwierdził u R. ranę kłótą potylicy i po opatrunku pozostawił na miejscu. Raczyński nie chciał wyjawić nazwiska sprawcy napaści, twierdząc, że sam porachuje się z nim.

Sprawy meldunkowe

ulegają umorzeniu

W związku ze spodziewaną amnestją, ulegnie umorzeniu w Warszawie kilkanaście tysięcy spraw meldunkowych. M. in. należy zwrócić uwagę, iż większość tych spraw pochodzi z okresu, gdy istniał inny system meldunkowy przy przeprowadzkach. Jak wiadomo, nowe zarządzenie przewiduje, iż przy zmianie mieszkania w granicach Warszawy wypełnia się tylko jedną kartkę. Umorzeniu podlegają nietylko sprawy, które mają być rozpatrzone, lecz również kary. Ci, którzy nie wpłacili kary, pomimo wymiaru, nie podlegają przepisom egzekucyjnym.

Nasza rubryka

Kronika organizacyjna

Poniedziałek 30 b. m.

EGZEKUTYWA W. OKR. PPS. W poniedziałek dn. 30 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. OKR. PPS., ul. Długa 21.



Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu“ z Martą Eggert.
APOLLO: „Ostatni posterunek“.
ATLANTIC: „Nasze słoneczko“.
AMOR: „Babaona“ i „Miasto duchów“.
ANTINEA: „Dzień wielkiej przygody“ i „Na skrzydłach fantazji“.
AKRON: „Człowiek dwuch świa- „10 z Pawiaka“.
AS: „Sequoia“ i „Nasi szoferzy“.
BAŁTYK: „Melodja wielkiego miasta“.
COLOSSEUM: „Cyrk Sarana“.
COLOSSEUM MAŁE: „Wojna w królestwie walca“.
CORSO: „Mały pułkownik“ i rewja.
CAPITOL: „Jaśnie pan szofer“.

CASINO: „Burza nad światem“.

CZARY: „Veronika“ i „Ognisty konwój“.
ELITE: „Jubika“ i „Wróg kobiet“.
EUROPA: „4½ Muszkieterów“.
FILHARMONJA: „Gabinet figur woskowych“.
FLORIDA: „Antek Policmajster“ i „Wystawiamy rewję“.
FAMA: „Dyktator“.
FORUM: „Mały pułkownik“ i rewja.
HELJOS: „Dzień wielkiej przygody“.
ITALJA: „Śpiew, całus i dziewczyna“ i „W kastylskim ogrodzie“.
KOMETA: „Folies Bergere“ i rewja.

LUX: „Świat i śmieje“ i „Naokoło świata“.
LOS: „Poco pracować?“ i dodatki.
MAJESTIC: „Miłość w czołgu“.

MEWA: „Czerwona dama“ i „Urwis z Wiednia“.
MASKA: „Tarzan nieustraszony“ i „Poco pracować“.
METRO: „Bar-micwe“.
MIEJSKIE: „Indyjscy piechurzy“.

MUCHA: „Pani nie chce dziecka“ i „Ludzie za kratami“.
NOWA TOMBOLA: „Droga bez powrotu“ i „Rewolucja śmiechu“.
OKO PRASKIE: „Wyprawy krzyżowe“.
PAN: „Manewry miłosne“.

PETIT TRIANON: „Wesoła wdówka“ i „Dobra wróżka“.
POPULARNY: „Czerwona dama“, „Miłość dla początkujących“ i rewja.
PROMIEŃ: „Bal w Savoy'u“ i „Nowi ludzie“.
PRAGA: „Kapryśna Marietta“.
RAJ: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy“ i „Mąż na żarty“.
RIALTO: „Zaczęło się od pocałunku“
RIVIERA: „Dzień wielkiej przygody“ i dodatki.
ROXY: „Pat i Patachon“.
SFINKS: „6 lat miłości“.
SOKÓŁ: „Frasquita“ i „Kłopoty telefonistki“.
STYLOWY: „Kochaj tylko mnie“.
ŚWIATOWID: „Petter Ibbetson“.
ŚWIAT: „Roześmiane oczy“.
TON: „Tarzan nieustraszony“.
UCIECHA: „Rapsodja Bałtyku“.
UNJA: „Śluby ułańskie“ i rewja.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka